WBP w Kielcach
06.580/90

Od stycznia zapłaci milioner i emeryt

Podatek od każdego

OD 1 stycznia przyszłego roku system podatkowy zbliżony ma być do modelu obowiązującego w niemal wszystkich krajach zachodnich, których obywatele sami są płatnikami podatku od uzyskiwanych dochodów. Podstawowym założeniem jest, że upraszczany system likwiduje m.in. podatek od płac, jaki obecnie zbiarcze w naszym imieniu płacą zakłady pracy i tzw. podatek wyrównawczy. Na jego miejsce wchodzi powszechny podatek od dochodów osobistych. Obejmie on wszystkich, zarówno tych, którzy „pracują na swoim", jak i pracowników najemnych.

Nieprawda, że pracownicy najemni nie płacą podatku od wynagrodzeń. Robi to za nich

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Słowo ludu

WYDANIE 1

PISMO CODZIENNE

KIELCE—RADOM SOBOTA—NIEDZIELA, 16—17 CZERWCA 1990 R. NR 138 (13367) CENA 400 ZŁ.

Grubą kreską

Sam miód

Rząd RP — chyba jako jedyny na świecie — zamierza opodatkować przeciwarzy ratującym przed totalną zagładą pożyteczne owady. Nie opodatkował natomiast handlarzy oraz posiadaczy myszy, szczurów i innych gryzoni czyniących w gospodarce narodowej miliardowe straty. Książe Ostach, budujący unikalowe sanatorium apiterapii, powinien wydać ekskomunikę.

STANISŁAW MIJAS

Górnicy wsparli Iliescu

Rumunia na progu wojny domowej?

Po 36 godzinach rozruchów, w wyniku których zginęło co najmniej 6 osób i 390 zostało rannych w piątek rano sytuację w Bukareszcie kontrolowały siły policji i sprowadzone im na pomoc lojalne wobec prezydenta Iliescu tysiące górników. Przebywający na wygnaniu były król Rumunii Michał wyraził obawy, że w kraju może dojść do wojny domowej. Uprowadzony podczas rozruchów Ion Ratiu, kontrkandydat Iliescu w majowych wyborach, przedstawiciel Narodowej Partii Chłopskiej Chrześcijańsko-Demokratycznej po kilkunastu godzinach został zwolniony. Przedstawiciele W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych skrytykowali metody tłumienia wystąpień antyrządowych.

W Waszyngtonie rzeczniczka Departamentu Stanu Margaret Tutwiler stwierdziła, że dalsza humanitarna pomoc dla Rumunii będzie niemożliwa, jeśli w kraju tym łamane będą prawa człowieka.

Starzy ludzie powiadali:

Po Bożym Cielę zima się ściele

Po „głośnym telefonie"

Mamy idą na studia

Z strony uzyskania informacji na temat kryteriów przyjęć na studia czy wyboru kierunku skorzystali przede wszystkim... rodzice przyszłych studentów, głównie mamy. Redakcyjny telefon, przy którym dyżurowały Stanisława Wiejas i Wanda Zając z działów nauczania WSP i Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach dzwonił bez przerwy. Przeprowadzono blisko 30 rozmów w ciągu 2 godzin. Były zamiejscowe, nawet z Jasła.

Choć egzaminy zaczynają się 2 lipca, wielu z dzwoniących jeszcze nie wie, co trzeba zdawać na interesujących ich kierunkach. Termin składania dokumentów upłynął wczoraj, 15 czerwca, lecz w uzasadnionych przypadkach będą one przyjmowane także później, nawet w przeddzień egzaminu. Z tego też względu trudno na razie dokładnie podać, ilu jest kandydatów na jedno miejsce na poszczególnych kierunkach.

Najwięcej pytań dotyczyło zasad rekrutacji na zmodyfikowaną filologię rosyjską, a także do zapowiadanego kolegium języków angielskiego i niemiec-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Awantura w psychiatryku

Pacjenci kontra personel i policja

W środę, 13 bm., podczas wydawania kolacji, personel III Oddziału Męskiego Szpitala Psychiatrycznego w Krychnowicach został zaatakowany przez dwóch podsądnych, skierowanych do placówki przez Sąd Rejonowy w Grajewie na obserwację. Sławomir S. (lat 20) i Bogdan Sz. (lat 21) stwierdziwszy, że do szpitala wezwano radiowóz policyjny, zaczęli zachowywać się jeszcze bardziej agresywnie w stosunku do personelu, pacjentów i przybyłych funkcjonariuszy. Zdemolowali radiowóz, wybijając szyby, wyrywając drzwi, zagrażając karoserię i rozbijając radiostację. Wówczas na miejsce skierowano wzmocnione siły policyjne w liczbie 30 funkcjonariuszy, pod kierownictwem zastępcy szefa WUSW w Radomiu, płk. Janusza Kaczmarskiego. Na ich widok dwaj podsądni zaczęli niszczyć wyposażenie oddziału — łamali drzwi, krzesła, wybijali szyby, tłukli naczynia stołowe, wyrzucali pościel, wyrywali na korytarz łóżka, itp. Grozili też użyciem noża w stosunku do policjantów oraz podpaleniem oddziału. Znajdowali się pod wpływem alkoholu, który, jak ustalono, spożywali podczas odwiedzin. Nikt z interweniujących funkcjonariuszy ani personelu nie odniósł obrażeń, natomiast pięciorga pacjentów doznała sami sprawcy. Oberwładniona ich i zatrzymano. Decyzją prokuratora osadzeni zostali w areszcie śledczym. (db)

Rakiety za darmo

Fot. K. Krogulec

Armia rozbraja się, wzbogacając muzealne zbiory. W ubiegłym tygodniu Muzeum Regionalne im. gen. Z. Berlinga w Skarżysku otrzymało od wojska kolejne eksponaty (jak zwykle — nieodpłatnie): **dwie duże, efektowne rakiety typu „ziemia—powietrze"** (wraz z wyrzutniami, zasięg 37 km), które od razu stały się główną atrakcją ekspozycji plenerowej w Skarżysku — patrz zdjęcie (za rakietami — okręt wojenny).

Oglądanie bezpłatnie. Przypominamy o tym, bowiem dyrektor muzeum zauważył przypadki, iż kierowniky kilku szkolących wycieczek (prawdopodobnie o skromnym budżecie) kazali dzieciakom oglądać tak interesujące ich militaria... zza płotu, nie wpuszczając nawet przy tym pod lufy. (kk)

Kontrowersje wokół legionowej „czwórki"

Brąz czy beton?

Chwilami wręcz niesmaczny przebieg przybierało posiedzenie Społecznego Komitetu Odbudowy Pomnika Czynu Legionowego w Kielcach, który obradował wczoraj z udziałem prezydenta miasta, **Arkadiusza Ptaskiego**. Po złożeniu sprawozdania przez przewodniczącego komitetu, **Ryszarda Staskiego**, który streścił dorobek działalności od października 1988 r. gremium, wywiązała się niezwykle ożywiona, pełna emocjonalnych napięć, dyskusja, w której najwięcej kontrowersji wzbudziła sprawa, czy „czwórka" winna być wykonana z brązu czy z betonu. Zwolennicy odtworzenia pomnika w postaci odlewu ze szlachetnego tworzywa powoływali się m.in. na wolę inicjatorów budowy odsłoniętego w 1938 r. pomnika, którzy wprawdzie zdecydowali się postawić monument wykonany z gipsu patynowanego, ale wkrótce podpisali umowy z warsztatem odlewniczym; autor, Jan Raszka, robił pomnik z myślą o brązie. Ważne jest także

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Ze świata

W największym skrócie

● Państwa Układu Warszawskiego przyznały, że zdławienie powstania węgierskiego w roku 1956 i inwazja w Czechosłowacji w roku 1968 były błędami. Gospodarz konferencji, NRD-owski minister obrony i rozbrojenia Hainer Eppelmann oświadczył, że jego koledzy z Układu Warszawskiego po raz pierwszy prowadzili dyskusję. Eppelmann uważa, że struktury Układu Warszawskiego mogą przestać istnieć przed upływem br.

● W piątek rano przewodniczący NSZZ „Solidarność", Lech Wałęsa przybył do Pałacu Narodów w Genewie, serdecznie witany przez wybitnych działaczy związkowych z całego świata. Wygłosił przemówienie, po czym spotkał się z prasą międzynarodową na konferencji prasowej, a następnie przeprowadził rozmowę z dyrektorem generalnym Europejskiego Biura Organizacji Narodów Zjednoczonych, Janem Martenesem.

● Papież Jan Paweł II przyjął w piątek Nelsona Mandelę i „pobłogosławił jego wysiłki, mające na celu demontaż systemu segregacji rasowej w RPA". Papież nie odpowiedział bezpośrednio na prośbę Mandeli w kwestii poparcia sankcji gospodarczych przeciwko temu krajowi.

Podatek od każdego

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

zatrudniający ich zakład pracy, zarówno uspołeczniony, jak i prywatny. Zakłady te odprowadzają dziś 26 proc. funduszu wynagrodzeń pracowników najemnych. W kasie więc nie pobierają oni wynagrodzenia brutto, ale wynagrodzenie netto. Od stycznia przyszłego roku ta sytuacja ulegnie radykalnej zmianie. Wynagrodzenia pracowników najemnych zostaną podniesione 1 stycznia dokładnie o kwotę, jaką pobierający to wynagrodzenie musieliby sami zapłacić z tytułu podatku, gdyby ich wynagrodzenie nie ulegało zmianie. Technika obliczeń jest dość skomplikowana. Nie zmienia jednak ona zasadniczej reguły: w momencie startu nowego systemu podatkowego podatek, który przyjdzie nam zapłacić będzie identyczny z dwą jednorazową podwyżką. Ta zasada jednak dotyczy po pierwsze – wynagrodzeń wliczonych w koszty, po drugie – płac w tzw. sferze budżetowej oraz – co ważne – wszystkich rent i emerytur, od których także pobierany będzie podatek!

Jednak nie tylko wynagrodzenia, ale niemal wszystkie dochody mają być od nowego roku opodatkowane! Wyłączenia są wprawdzie liczne, ale dla większości obywateli dochody, których podatek nie będzie dotyczył, napływają do ich kieszeni sporadycznie. Nie mamy więc płacić podatku m.in. od nagród państwowych, dzsałowań różnego rodzaju, wygranych w totolotka i innych grach losowych, ale również – co istotne od zasiłków wychowawczych, pielęgnacyjnych i rodzinnych. Generalnie nie będzie się też płacić podatku od kwot, które uzyskamy z tytułu sprzedaży mieszkania, o ile kwotę tę zaangażujemy w uzyskanie nowego.

Podatek nowet osobom, których dochody liczy się w setkach milionów złotych, nie może zabrać więcej niż 40 proc. tych dochodów. Każdy, kto osiąga dochody do 3 mln zł miesięcznie nie zapłaci podatku większego niż 20 proc., co więcej, od tak naliczonej kwoty podatku zostanie mu odjęte 40 tys. zł.

Spróbujmy na kilku przykładach przymierzyć tę zasadę do miesięcznych dochodów (i ich obciążenia, podatkiem (również w skali miesiąca). Osiągający wynagrodzenie do 300 tys. zł zapłacą podatek w wysokości 8 tys. Każde podwyższenie wynagrodzenia o następne 100 tys. zł powoduje już wzrost podatku o 20 tys. zł, aż do dochodu w wysokości miliona złotych, gdzie zgodnie z tą regułą podatek wyniesie miesięcznie 148 tys. zł. Potem obciążenie podatkowe rośnie.

Wynika to z pewnej zasady ogólnej. Dla dochodów nie przekraczających 3 mln w skali miesięcznej podatek wynosi 20 proc. dochodów i zostaje pomniejszony o 40 tys. Owo pomniejszenie nie dotyczy już dochodów wahających się między 3 mln zł a 6 mln zł miesięcznie. Ce więcej, osiągający taki dochód zapłacą miesięcznie podatek obliczany według następującej zasady: 360 tys. plus 30 proc. nadwyżki ponad 3 mln zł. I wreszcie ci najbogatsi, osiągający dochody ponad 6 mln zł miesięcznie, zostaną obciążeni podatkiem w wysokości 1.460 tys. zł szupełnionym o 40 proc. nadwyżki ponad kwotę 6 mln zł.

Miasto obłożone. Widzieliśmy w „Wiadomościach" rolników z woj. ciechanowskiego, którzy zablokowali traktorami, wozami i maszynami rolniczymi wszystkie drogi wokół miasta. Przepuszczają tylko wozy strażackie i karetki pogotowia. Żądają od mleczarni zapłaty za mleko dostarczone w maju w kwocie 4 mld zł i podnie-sienie cen mleka w skupie z 550 do 1200 zł za litr. Czy za nimi pójdą tani?

Wczoraj w „Wiadomościach"

Chyba tak. W trudnych godzinach wzlelowany rząd dowodzi poparcia, a jakże, ale w słowach. Nader łatwo organizuje się dzisiaj blokady, głodówki, akcje protestacyjne, strajki, popadowa strajkowe. Kłótnie w obozie władzy nie pozostają bez wpływu, jak wykazują różne sondaże, na stan nastrojów społecznych.

Wśród protestujących rolników są też osoby pijane. Wprowadzenie alkoholu na terenach objętych blokadą i tam wydano czasowy zakaz sprzedaży alkoholu do 18 czerwca.

Niezgoda rujnuje.

BOGUSŁAW MORAWSKI

Mamy idą na studia

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

kiego. Ci, którzy zdadzą pomyślnie egzamin na filologię rosyjską (pisemny i ustny z języka rosyjskiego oraz ustny z literatury polskiej z elementami gramatyki), a wykazują się znajomością angielskiego mogą zrobić drugi fakultet właśnie z tego języka. Po ukończeniu studiów absolwent otrzyma dyplom magistra filologii rosyjskiej oraz prawo nauczania angielskiego w szkole podstawowej i średniej. Zaś szczegółowe wiadomości na temat nowego kolegium języków niemieckiego i angielskiego będą podane dopiero po 25 czerwca, gdy zapadną ostateczne decyzje. Egzaminy odbędą się najprawdopodobniej we wrześniu, a nauka rozpocznie się w październiku i potrwa 3 lata.

W Radomiu telefony – a było ich sporo – odbierali: pełnomocnik rektora ds. rekrutacji w Wyższej Szkole Inżynierskiej, Mirosław Luft oraz sekretarz Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej, dr inż. Wiesław Olszewski. Większość pytań dotyczyła Wydziału Ekonomiki i Organizacji.

– Nie, nie mogę dokładnie określić ilu jest kandydatów na jedno miejsce – odpowiedział dr W. Olszewski. – Po prostu dlatego, że podania jeszcze ciągle są składane. Ten wydział zawsze cieszył się największą popularnością, co oczywiście, nie znaczy, iż z tego powodu należy się wyczerwać. Przygotowano na nim łącznie 260 miejsc, 140 – na ekonomice i organizacji produkcji, 90 – na planowaniu i finansowaniu gospodarki narodowej oraz 30 na nowo utworzonym kierunku ekonomiczno-społecznym ze specjalnością „samorządność terytorialna".

Wiele osób chciało wiedzieć jak wygląda sposób postępowania z kwalifikacyjnego kandydatów, czyli po prostu – jak obliczą się punkty za świadectwo, za egzamin wstępny itd. Z oceń na świadectwie bierze się wysokość ocen z języka polskiego i historii – obowiązkowo oraz do wyboru trzy z fizyki, chemii, biologii, geografii, języka obcego. Razem – za świadectwo można maksymalnie uzyskać 20 pkt.

– Czy można gdzieś zapoznać się z tematami egzaminów z roku ubiegłego? – pytała czytelniczka.

– Z tym będzie trudniej. Dysponowaliśmy takimi zestawami, lecz nie wiadomo, czy jeszcze są dostępne. Można sprawdzić w dziale nauczania WSI, tel. 412-11, w. 244.

Brąz czy beton?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

stanowisko córki artysty, która zrzekając się finansowych rozliczeń, jako spadkobierczyni praw autorskich, oczekuje wiernego, zgodnego z intencją autora, odtworzenia monumentu. Są też względy innej natury czy to godne, aby powstała rzeźba nie odpowiadająca społecznym nadziejom, z tworzywa nie na miarę pamiątki tej rangi i wymowy. Za betonowym pomnikiem, wedle jego zwolenników, przemawiają względy przede wszystkim ekonomiczne. Byłby on – i to prawda – wielokrotnie tańszy niż wykonany z brązu. Kontrowersje na tym tle doprowadziły do podziałów w łonie komitetu.

Swego czasu, za sprawą jednego z jego działaczy, Stefana Karskiego, zawiązała się przy komitecie grupa roboczo przetłumaczyła odmienne zdanie na odbudowę pomnika, niżli komitet, na wczorajszym posiedzeniu p. Karski mówił już o grupie roboczej przy Komitecie Obywatelskim i zapowiedział złożenie w jej imieniu, na ręce prezydenta, wotum nieufności wobec Komitetu Odbudowy Pomnika z głównym i ogólnym argumentem, iż wykazał niegodność. Prosbę o sprecyzowanie zarzutów spowalił tylko, że p. Karski i osoby związane z grupą roboczą nie opuściły sali obrad natychmiast, a po chwili. Niczego nie wyjaśniając. Podł nakomisiat zarząt ze strony przedstawiciele odrodzonego harcerstwa, iż komitet działa z mandatu starych władz i nie ma do niego zaufania. Zdaniem grupy roboczej, która nie podjęła propozycji wzniesienia się ponad różnice zdań i ocen dotychczasowego dorobku, by wespół z innymi, którym bliska jest idea przywrócenia miastu pomnika-symbolu, siąść i porozumieć się, bo wszyscy mają ten sam cel – zostało odrzucona. Grupa twierdzi, iż koszt betonowego pomnika winien zamknąć się w granicach 100 mln zł, co wydaje się szacunkiem wysoce optymistycznym.

Istotnie, komitet nie dysponuje ogromnymi środkami (dotychczas na konto, łącznie z przelicznymi walorami dewizowymi, wpłynęło 54,5 mln zł – przyp. red.) a koszt wielokrotnie wyższy; prezes Oddziału Związku Artystów Rzeźbiarzy, Jan Niedbał zgłosił propozycję, by w ośrodku rzeźbiarskim na Wietrznej zorganizować odlewnię, co może okazać się przedsięwzięciem ekonomicznie opłacalnym.

Nie doszło wczoraj do porozumienia, z czego ostatecznie będzie wykonany pomnik. Uznano, iż należy najszybciej jak to możliwe przystąpić do budowy fundamentów i cokołu (jest niedaleko różowy granit). Kolejne postanowił oddać się do dyspozycji nowych władz samorządowych.

JERZY DANIEL

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

W dniu 28 czerwca 1990 roku, o godzinie 13.00 w sali nr 3 budynku 11 Wydziału Mechanicznego Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach, al. 1000-lecia Państwa Polskiego nr 7 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej

mgr inż. NGUYEN VAN NHAN

n.t. „Ocena stanu technicznego aparatury wtryskowej na podstawie zmian ciśnienia paliwa w przewodzie wtryskowym".

(praca znajduje się do wglądu w Dziale Informacji Bibliotekl Głównej Politechniki Świętokrzyskiej, pok. 211, budynek 11 Wydziału Mechanicznego)

Promotor — doc. dr hab. inż. Wincenty Lotko
Wyższa Szkoła Inżynierska w Radomiu
Recenzenci — doc. dr hab. inż. Lesław Będkowski
Wojskowa Akademia Techniczna Warszawa
— prof. dr hab. inż. Ryszard Sobocliński
Politechnika Świętokrzyska Kielce

1561-k

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 14 czerwca 1990 r. zmarł w wieku 56 lat

MARIAN KASZA

Msza św. żałobna zostanie odprawiona 16 bm. (sobota) w bazylice katedralnej o godz. 12, po czym o godz. 12.45 nastąpi wyprowadzenie na cmentarz Nowy.

SIOSTRA I RODZINA

12 czerwca 1990 r. zmarła

śp. HELENA BARUSZYŃSKA

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele NMP w Kielcach 16.VI.1990 r. o godz. 11, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Stary o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

73643-g

POSŁOWIE — WYBORCY

W poniedziałek, 18 bm., w godz. 13.30–15.30, w Wojewódzkim Biurze Poselskim w Kielcach (gmach UW, p. 117) pełnić będzie dyżur poseł Jerzy Karpacz, członek sejmowych komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Ustawodawczej.

Również 18 bm., z załogą Ośrodka Badawczo-Rozwojowego w Skarżysku spotkają się o godz. 10 posłowie ziemi kieleckiej wybrani w Okręgu Skarżysko.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Czego chce „Centrum", czego krakowscy intelektualiści. Taktyka czy różnice programowe

Rozdroże?

Wiele wskazuje na to, że na polskiej scenie politycznej zarysowują się wyraźne opcje polityczne, trwa walka o ostateczny kształt głównej siły sprawczej naszej rewolucji ustrojowej — środowisk jeszcze rok temu określanych jako „opozycyjno-«solidarnościowe»".

Jednym z sygnałów były niedawne spięcia personalne na „szczytach", czyli konflikt Lecha Wałęsy z jego bliskimi współpracownikami, m.in. Henrykiem Wujcem i Adamem Michnikiem. W tej sytuacji nie mógł pozostać obojętny Obywatelski Klub Poselski, który jakkolwiek skupia dziś posłów o różnym zabarwieniu ideowym, różnej „geografii partyjnej", to jednak jest ucieleśnieniem sukcesu wyborczego z czerwca ub. roku. Ponadto, przez bezpośrednie zaangażowanie posłów i senatorów w terenową działalność ma niekwestionowany wpływ, co udokumentowały wybory samorządowe, na działalność ruchu obywatelskiego w miastach, gminach, województwach. Nic więc dziwnego, że OKP m.in. ustami swego szefa, prof. Bronisława Geremka, także zabrał głos na temat struktur politycznej kraju, celów najważniejszych w obecnej sytuacji i perspektywie. Szczególnie w obliczu możliwego konfliktu konstytucyjnego (prezydentura) przy niekorzystnych wyborów parlamentarnych.

Najbardziej spektakularnym odbiciem załamania się jedności, różnic w koncepcjach szybkich przemian demokratycznych Polski, jej struktur rządzących i prawotwórczych są próby tworzenia szerokiego, instytucjonalnego zaplecza politycznego obecnej władzy. Chodzi mi o przedsięwzięcie senatorów, Lecha i Jarosława Kaczyńskich, dążących do ujednolicenia sił centrowych, skupiających ich wokół tzw. „okrągłego stołu", zmiany w Konstytucji, dających szerokie prerogatywy głowie państwa. Opowiada się więc za rządami prezydenckimi przy ograniczeniu prerogatyw władzy ustawodawczej i wykonawczej. Znaczy przedmiotu doszukali się w tej koncepcji, jednowymiarowego celu: stworzenie w Polsce silnego ugrupowania prezydenckiego z wszystkimi tego faktu konsekwencjami ustrojowymi.

Uwaga osobista — zestaw uczestników warszawskiego gremium (podpisał się m.in. poseł kielecki K. Ujazdowski) skłania mnie do sądu, iż jest to raczej formacja prowicowa w sensie pojmowania tego słowa w terminologii Zachodu. Określenie klasycznego „Centrum" użyłby natomiast w odniesieniu do inicjatywy Jerzego Turowicza i ludzi, którzy się wokół niej skupili. Trzeba podkreślić, że ten sposób zgłoszenia wielu senatorów i posłów oraz działaczy ruchów obywatelskich z Kielecczyzny. Głównym przesłaniem sojuszu obywatelskiego z Krakowa jest pojednawienie, oparte na zasadach pełnej demokracji, tolerancji, pluralizmu politycznego i gospodarczego budowanie nowoczesnego bytu narodowego Polski. Podkreśla się moralne, patriotyczne i społeczne aspekty nauki Kościoła katolickiego z równouprawnieniem konstytucyjnym innych wyznań religijnych.

Jeszcze jeden element. O ile warszawska inicjatywa została dość powszechnie odczytana jako próba budowy partii prezydenckiej (czyli — zaplecza politycznego dla Lecha Wałęsy), o tyle przedsięwzięcie grupy krakowskiej uznać trzeba za wolę stworzenia oparcia dla Tadeusza Mazowieckiego, jego najbliższych współpracowników, programu i formy sprawowania rządów. Zdaje się to jednoznacznie potwierdzać komunikat z 10 czerwca, w którym czytamy m.in.:

„Ambitne reformy ustrojowe podjęte przez niekomunistyczny rząd Tadeusza Mazowieckiego potrzebują silniejszego wsparcia. Świadomi jesteśmy różnic, jakie zachodzą w ruchu «S». Spory polityczne są czymś naturalnym, a ich istnienie stanowi zwycięstwo demokracji. Budzą nasze zaniepokojenie wtedy, gdy ambicje polityków biorą górę nad troską o dobro kraju. Istnieje potrzeba określenia przez poszczególne środowiska i nurty polityczne swych programów i ablicza ideowego. Dotychczasowe instytucje życia publicznego okazują się często zbyt wąskie dla prowadzenia dyskusji i wspólnych działań.

Przeciwstawienie się sojuszu na rzecz demokracji — koalicji obywatelskiej, wspierającego program reform obecnego rządu, takiego jednak sojuszu, który by nie zamazywał różnic między poszczególnymi nurtami politycznymi. Sojusz taki winien tworzyć federacyjną strukturę, gwarantującą podmiotowość tworzących ją grup".

W świetle tych faktów rodzą się pytania — czy siły polityczne wywodzące swój rodowód z etosu „Solidarności" są rzeczywiście skłócone w kwestiach programowych, w ocenie dróg dalszego rozwoju Polski? Czy rozdroże to wynika tylko z odmiennych koncepcji taktycznych, obliczonych na zbliżające się wybory parlamentarne i prezydenckie? Sądzę, że przeważa czynnik pierwszy.

WŁADYSŁAW GRABKA

Ze „Słowem" taniej

Pierwsza errata: „ceny usług motoryzacyjnych", a konkretnie malowanie aut. Zdalefonowała p. **Kwiatkowska** z pretensją, że Centrum „Polmozbytu" wycenia koszt malowania „malucha" na 1.850 tys. zł, podczas gdy my podaliśmy w gazecie cenę „od 700 tys. do 1 mln złotych".

Wyjaśniliśmy to nieporozumienie z dyrektorem handlowym „Polmozbytu", p. **Janem Woźniakiem.** Cena od 700 tys. do 1 mln zł jest obowiązująca. Czytelniczka uzyskała nie prawdziwą wiadomość. Duży obrót — mały zysk — powiedział dyrektor Woźniak — to nasza dewiza. Chcemy przyciągać klientów właśnie konkurencyjną ceną.

WYMIANA OLEJU: stacja ajencyjna obok „Centrum" w Niewachowie — olej „selectol" — 12 tys. zł za litr, silnikowy olej zachodni — 14 tys. zł za litr wraz z wymianą.

Olej, oliwka

Olej, uniwersalny, nie najwyższej jakości, kosztuje w sklepach od 2800 do 3500 złotych za pół litra. Bywa też droższy, nie warto go kupować. Dobry olej rzepakowy w ładnej plastikowej butelce jest w kolorowych handlarzy po 7—7,5 tysiąca złotych. Dobry olej sojowy lub słonecznikowy kosztuje już 13—13 tysięcy. Polecamy więc oliwkę z oliwek w litrowych puszkach. Po 3 tysięcy jest z samochodu na bazarze, po 8.300—8.500 w sklepach. Na straganach kosztuje 9 tysięcy, a więc najdrożej.

Samochód na przeprowadzkę

Nie ma dziś kłopotu z wynajęciem samochodu na bagażowego. Taksówki stoją na postojach. Mnóstwo firm ma swoje samochody do wynajęcia. Np. Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej jest gotowe wynająć samochód o ładowności do 1 tony za cenę 7.194 złote za godzinę pracy i dodatkowo 1.200 złotych za kilometr. W dni wolne cena wynajmu jest o 20 proc. wyższa.

Soczki w kartonach

Mocno przesadził „Hortex", ustalając ceny na napoje w kartonach. Za ćwierćlitrowe opakowanie soku pomarańczowego handlowcy żądają 3 tysiące (PHS) do 3.130 złotych („Społem"). Za takie samo pudełko soku jabłkowego — 2,5 tysiąca. Tymczasem, opakowanie litrowe napoju z pomarańczy można kupić już za 6,5 tysiąca, a jabłkowego za 5 tysięcy. Kupujmy więc większe opakowania, które choć drogie i tak wypadają taniej.

* * *

Przypominamy telefony, pod które można zgłaszać propozycje do naszej akcji „Ze «Słowem» taniej". W poniedziałki w godz. 11—13: Kielce — 447-25; Radom — 290-84.

„Polski układ nadziei"

Nie czytałeś? Żałuj

Pod takim tytułem pisze o naszych sprawach **Bronisław Geremek** w „**Tygodniku Powszechnym**" (nr 24). Autor stwierdza, że stoimy wobec trzech zagrożeń. „Pierwszym z nich jest populizm, który może stać się niebezpieczną bronią w rękach demagogicznych ludzi. Może wywrócić słaby jeszcze porządek demokratyczny. Drugim zagrożeniem jest pokusa rządów siłnej ręki, jak to szczególnie dzieje się w postkomunistycznych państwach. Trzecim zagrożeniem jest pokusa ta jest szczególnie silna. Jest silna dlatego, że słabe są instytucje demokratyczne i demokratyczny styl myślenia. Pokusa rządu silnej ręki jest zagrożeniem dla demokracji środkowo-europejskiej. Trzecim zagrożeniem okresu przejściowego jest nacjonalizm. (...) W kraju tak nowoczesnym gospodarczo i cywilizacyjnie jak Czechosłowacja pojawiły się ataki przeciwko Cyganom, W Rumunii — przeciwko Węgrom, w Niemczech wschodnich — przeciwko Polakom". Autor pisze następnie o związkach między demokracją a gospodarką rynkową. W oparciu o doświadczenia wielu krajów konstatuje, że „Próby budowy gospodarki rynkowej bez demokracji prowadziły do klęski". O demokracji pisze także **Jacek Syski** w 21 numerze „**Polityki**", w artykule pt.

„Pożegnanie z mitem"

Autor zaczyna metaforycznie: „Klimat społeczno-polityczny w Polsce jakby gęstniał. Czy to jeszcze przejściowe zachmurzenia i przelotne opady, czy raczej zachmurzenia całkowite z lokalnymi burzami? A może już nadciąga huragan, jak chciałby niektórzy z polityczno-meteorologów". Cały artykuł jest analizą polskiej sytuacji politycznej, z punktu widzenia ostatnich wypowiedzi L. Wałęsy. Swoje rozważania autor kończy słowami: „Zamiast konkluzji życzmy sobie wszyscy jak najszybszego powrotu do normalności, czy raczej jej urzeczywistnienia. Oznacza to nie tylko wyzwolenie się z resztek totalitarnej spuścizny wokół nas. Także w nas samych, naszym myśleniu, nawykach, również urazach, kompleksach i fobiach zalegających nasze wnętrza i straszących dookoła jak upiory przeszłości".

„Dekoracyjny krążek wypalił się moralnie"

Jest to podtytuł tekstu **Jerzego Morawskiego i Bohdana Wilczyńskiego** pt. „Ciężka klapa" („Przegląd Tygodniowy" nr 24) o tym, jak to obwieszany się medalami niektórzy z polityczno-gospodarczych meteorologów". Cały artykuł jest analizą polskiej sytuacji politycznej, z punktu widzenia ostatnich wypowiedzi L. Wałęsy. Swoje rozważania autor kończy słowami: „Zamiast konkluzji życzmy sobie wszyscy jak najszybszego powrotu do normalności, czy raczej jej urzeczywistnienia. Oznacza to nie tylko wyzwolenie się z resztek totalitarnej spuścizny wokół nas. Także w nas samych, naszym myśleniu, nawykach, również urazach, kompleksach i fobiach zalegających nasze wnętrza i straszących dookoła jak upiory przeszłości".

„Dekoracyjny krążek wypalił się moralnie"

Jest to podtytuł tekstu **Jerzego Morawskiego i Bohdana Wilczyńskiego** pt. „Ciężka klapa" („Przegląd Tygodniowy" nr 24) o tym, jak to obwieszany się medalami niektórzy z polityczno-gospodarczych meteorologów". Cały artykuł jest analizą polskiej sytuacji politycznej, z punktu widzenia ostatnich wypowiedzi L. Wałęsy. Swoje rozważania autor kończy słowami: „Zamiast konkluzji życzmy sobie wszyscy jak najszybszego powrotu do normalności, czy raczej jej urzeczywistnienia. Oznacza to nie tylko wyzwolenie się z resztek totalitarnej spuścizny wokół nas. Także w nas samych, naszym myśleniu, nawykach, również urazach, kompleksach i fobiach zalegających nasze wnętrza i straszących dookoła jak upiory przeszłości".

„Przyszłość Komitetu Obywatelskiego"

Jest to tytuł interesującego komentarza **Jacka Moskwy** w piątkowej „**Rzeczypospolitej**". Na pewno przeczytają go członkowie i sympatycy komitetów. W „Trybunie" zaś, także z piątku, trzeba przeczytać artykuł prof. Kalety o sytuacji gospodarczej, prof. Przywary o meandrach polityki socjalnej i M. Jaworskiego o anatomii konfliktu między Wałęsą a rządem.

(BEM)

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Lubię dobrą muzykę...

Fot. A. Pęczalski

Krakowiacy i... Mrożek

„Czy mój życiorys może zainteresować kogoś, kto nigdy nie słyszał o moim istnieniu? Nie pozowałem na słonia, nie byłem agentem wywiadu, ani kochanką Johna Kennedy. Nie popełniłem żadnej, zwyczajnej choćby zbrodni, nie jestem przeciętnym nawet zboczeńcem. Nie mając żadnych pikantnych sekretów do wyjawienia, jakże mogę zaciekawić szeroką publiczność?" — cytuję fragment „Mojego życiorysu" Sławomira Mrożka z Józefem Opalskim z krakowskiego „Czasu".

Mówi się, że obywatel świata, autor „Emigrantów", z powodów czysto formalnych nie może być uznany przez jakąś szanowaną komisję za Honorowego Krakusa. On po prostu jest nim od wielu lat ze stuprocentowej miszkańców Krakowa i miłośników jego talentu w całym kraju. I pozostanie, wbrew wszelkim biurokratycznym zarządzeniom, na zawsze.

Zdaniem krakowian, tegoroczne Dni Krakowa zdominowane będą festiwalem Mrożka, a nawet były głosy, że będą jego narzeczonym. Słodniuch wiem, że wielu kleteczan wybiera się na tę atrakcyjną imprezę. Miłośnicy teatru już tworzą wspaniałą atmosferę wokół tego, co będzie się działo za kilka dni.

Specyficzna, typowo krakowska atmosfera wokół sztuki i artystów sprawia, że Kraków jest kulturalną stolicą Polski. Bo niby każde miasto stać na zaproszenie Mrożka, niby animatorzy z pracowniczy kultury w całym kraju mają te same problemy, ale... tylko w tym mieście jest publiczność, która swym wyrobieniem i kulturą nadaje odpowiednią rangę i klimat poczynaniom kulturalnym i artystycznym. Tylko tu pytając ulicznego sprzedawcę o to dlaczego ma drożej niż w barze „Jagiellońka" można usłyszeć: „co idź pan do baru, mój stragan jak pan widzi, rozłożyłem koło kawiarni ZASP". Tylko tu można usłyszeć od rodowitego krakowianina, że nie zna teatru im. J. Słowackiego, „kaszlarnia", by wieczorem nagle zobaczyć go akurat w jednym z tych teatrów, jak w skupieniu ogląda spektakl, po to choćby, aby wypowiedzieć o nim swój krytyczny osąd. Tylko tu można spotkać tak wielu ludzi, którzy kochają prawdziwą sztukę.

ANDRZEJ PISKULAK

Złoto jest, ale za Uralem

Z Łucka do Kielc po... ruble

W ubiegłą niedzielę po raz drugi w tym miesiącu spotkałem na bazarze w Kielcach Leonida S. z Łucka. Przyjechał nadwerężoną nieco zębem czasu „ładą". Do niedawna był kolejarzem na liczącym się stanowisku. Teraz jest rencistą za 39 rubli miesięcznie. Mówi, że dopiero teraz 58 lat po urodzeniu, wie że żyje. Ma czas, zajmuje się turystyką międzynarodową. Zaczął od Polski, a dokładnie od Kielc. Zna tu dwóch również rencistów i też turystów międzynarodowych, bywalców bazaru w Łucku. Od nich otrzymuje zaproszenia.

Jak prawdziwy międzynarodowy turysta, przyjechał do Kielc swobodnie, na lazie, prawie bez bagażu. Przywiózł 8 butelek wódki (3 wzięli celnicy), dwa koniaki, kilka znulitaryzowanych zabawek dla dzieci i jeden telewizor kolorowy z japońskim kinescopem. Do południa sprzedał na bazarze telewizor za 2 500 tys. zł, wódkę po 22 tys. zł, znbawki po 10 i 15 tys. zł. Koniak dał kolegom bywalcom bazarów w Łucku za zaproszenia.

Co kupił za 2 mln 900 tys. złotówek? Przecież u nas wszystko takie drogie?

— W zasadzie nic ciekawego. Sobie spodnie „marmurki", żonie modną spódnicę, 6 gazowych zapalniczek, 4 puszki niemieckiego soczku na drogę, 1 kg wiejskiej kiełbasy i 2 bochenki chleba. Za pozostałe 2.600 tys. zł wykupił od koników na bazarze i w hotelu „Centralny" 3.500 rubli.

— Handel międzynarodowy to doskonały interes — powiedział na pożegnanie. Trzeba tylko wyczuć koniunkturę. Za telewizor łącznie z kapówką dałem w Łucku 160 rubli. Za alkohol i te drobiazgi — 200 rubli. Wiozę Kielc do domu te trochę drobiazgów i 3,5 tys. rubli w gotówce. Jeśli przewiozę szczęśliwie, będę miał za to 3 kolorowe telewizory i prałkę...

A skąd w Kielcach tyle rubli? Nieznał codziennie miejscowe biura turystyczne organizują 3- 4-dniowe wycieczki handlowe do Lwowa, Czerniowców, Równego, Pińska, Łucka i Winnicy. Jadą nie tylko młodzi z biednawszy dżinsem, kosmetykami, ale też młodzi. Większość wraca jednak z rublami, bo w sklepach ze Bugiem nadal nie ma towary sprzedają tylko na radzieckie dowody osobiste, dolary na czarnym rynku są po 18 rubli, a złoto jest, ale za Uralem.

STANISŁAW BERUS

Jak zarobić milion

NA całym świecie nie brak oszustów, którzy żerują na ludzkiej naiwności. Również i u nas na było przeczytać artykuł ukazujący kulisy działania pewnego „studenta", któremu w dobrej wierze pożyczano niemałe sumy pieniędzy na korzystne prywatnego interesu, którego jednak nie istniał nawet całkiem poważne firmy. Spółka ta ogłaszała się min. reklamach na ramach.

Mimo wielu publikowanych konstatacji, że prasa kłamie, łudzie się skłonni jednak wierzyć przeczytanemu słowu. Zwłaszcza, jeśli dotyczy ogłoszeń. Ludzie rozumują tak: skoro ktoś ogłasza się w gazecie i odkrywa swoje incognito nie może być niewiarygodny i czyste spółka ich srogi zawód. Kilkanaście dni temu, przestrzegano nie przed prywatnymi biurami sprzedającymi samochody i organizującymi wczasy. Zastrzało się powiem, że przedsiębiorczy właściciel firmy ubezpieczeniowej, pragnący pozyskać kilka osobiście i zapłacić stosowną kwotę, okazałoby się w gazecie, mimo że żaden z nich przeniesione także na nasz grunt.

Obok większych oszustw, powiedzą się drobnym natłokiem. Ote przychodzi do redakcji pocztówka następującej treści: Szanowna Redakcjo! Bardzo proszę o zamieszczenie ogłoszenia: „Jak zarobić milion złotych w łatwy sposób — informacje po przesłaniu w kopercie z 1 zł. oraz zwrotną kopertę ze znaczkiem" — i tu następuje dokładny adres. Gdyby z tym ogłoszeniem przyszedł ktoś osobiście i zapłacił nie dałby się na nie nabrać. Kilent nasz pan Podobne tak wiarygodnie w gazetach znalazły w kraju wiele adresatów, którzy pieniądze wysłali. Jeśli — nadewrać to czyli na uczciwą informację inni — na zasadzie: kupić nie kupić a zarzywać może warto. W końcu 2 tys. zł to nie pieniądze.

Z końskich przyszedł do nas anonimowy dramatyczny list ostrzegający, że sprawę prokuratorskie, że pewna firma z USA zatrudni niewykwalifikowaną siłę roboczą załatwiając równocześnie wizy i bilety lotnicze. Nasi czytelnicy wysłali listy podany adres w Nowym Jorku i listy do wisły. Mają o to oczywiście, pretenzje do gazety, nie do firmy, która okazała się nieoszlifna.

Przed Szanownych Czytelników, nikt na całym świecie nie sprawdza, czy instytucja, która daje ogłoszenie istnieje na prawdę i czy rzeczywiście ma do sprzedania to, co oferuje. Ogłoszeniodawca nie ponosi za wykonanie usługe. Konsekwencje ponosi ten, kto zarzyskuje i wwiesza pieniądze wiatrem.

LIDIA ZAWISTOWSKA

Tam, gdzie wożą

Mijające się beczkowozy. Powszedni, o każdej porze dnia, widok na ulicach Waśniowa. Ktoś konie, kto ciągnik wprzągł do furmanki, na której spoczywa blaszana beka, dwóch toczy się cysterna na „własnym" podwozie. Zbiorniki na tysiąc, nawet dwa, na pięć tysięcy litrów. Jedni już ostatni w kolejce swoje, godzinę, czasem trzy, jak się zdarzył wracają do obejść, gdzie ryczy bydło, kobieta czeka z praniem i obranymi ziemniakami, których nie ma gdzie wrzucić, by uwarzyć obiad. Szczęściarze mają przed sobą tylko kilka kilometrów, inni znacznie, jak rolników, w jedną i drugą stronę obraca po pięćnaście kilometrów.

Wyprawy po wodę do jedynej w rozległej okolicy spółdzielczej studni mającej zdatną do picia wody — wozy w rytmy codziennego obrzędziu wiejskiej rolników. W gminie dwa tysiące dwieście gospodarstw, tylko niewiele ponad trzysta jest w tej dobrej sytuacji, że nie musi szukać wody poza swoimi ogłodkami. Ileż godzin, ile wysiłku, jakie koszty... I jakie obliczanie się w domu z każdą kroplą; mycie domowników po kolei w tej samej misce, wydzielanie świeżanych wody, a gdy na prądu w Waśniowie — dwa, trzy dni bydło czeka spragnione...

— Czy pan rozumie naszą mordęgę? — pytają chłopi z waśniowskiej krainy zgromadzeni na posiedzeniu prezydium gminnej organizacji rolniczej „Solidarności" w oczekiwaniu na sygnał z Warszawy, gdzie krajowe władze ich związku debatują nad tym, co dalej z protestem. Wieczorem telewizja poda, że kierownictwo NSZZ „Solidarność" RI wzywa rolników do płacenia pierwszych rat składki ZUS, a więc do przerwania akcji protestacyjnej...

— Widzi pan — nawiązują rolnicy do swoich spraw — chcą nas chyba zamordować. Na ZUS od osoby prawie pół miliona, od hektara przeliczeniowego prawie osiemdziesiąt tysięcy, a ci, którzy pracują, na przykład w hucie, nic nie płacą. Nam się to wydaje nie całkiem w porządku. Tak zewsząd jesteśmy osaczani.

Padają, przytaczane może chaotycznie, ale przecież rysujące wyraziste obraz, i jasno oddające stan chłopskiego gniewu, który z dnia na dzień w Waśniowie — dwa, trzy dni bydło czeka spragnione...

Rzecz nieowa: mleko. Zoburzeniem mówią o tym, co ujrzeli w telewizji: okropnie drogie, sprowadzone z Zachodu mleko w proszku. Zresztą nie chodzi o pieniądze. Zaprzało się powiem, że przedsiębiorczy właściciel firmy ubezpieczeniowej, pragnący pozyskać kilka osobiście i zapłacić stosowną kwotę, okazałoby się w gazecie, mimo że żaden z

Ale gdy prześledzić drogę, jaką musi przebyć zboże, z którego chleb ten zostanie wypieczony — całowiek pojmie, gdzie narastają koszty. Rolnik z waśniowskiej gminy chce sprzedać zboże, więc musi je odstawić do magazynu w Czajcicach. Stąd powędruje ono około 20 kilometrów do magazynów PZZ w Ostrowcu. Miejscowe zboże odjechało, a GS kupuje, zarwyczaj w kieleckim Niewachlowie, w PZZ, mąkę. Ostatnie podobno, jeśli wyszło taniej, bodaj w Tarnobrzegu. Ileż pieniędzy pochłonie transport, którego koszty wejdą później w cenę chleba. A w Waśniowie jest młyn. Gospodarczy, prywatny, niegromony. Przepis każe, aby mąka miała atest. Mąka może być byle jaka, ale musi mieć dokument... Waśniowski młyn nie wydą może żadnych pa-

Gwałtowna reklama: chłopom za wszystko płaci się skąpo, natomiast przetwory z ich produktów osiągają niebywale wysokie ceny, więc miasto podrywa się z krzykiem na rolnika, że mu ilości. Im płaci się grosze. Moi rozmówcy nie chcą przejść do porządku nad tym, że ktoś daje się jakieś nędzne złotówki za mleko, którego koszt produkcji został wyliczony pewnej oferowanej im ceny, nie mogą się pogodzić z tym, że to ich mleko, ale już odelegowane z chadzisiejsze, sprzedaje się w sklepie dwakroć drożej niźli cenę skupu. Przejaw złego traktowania upatrują także w tym, że państwo dokonuje na Zachodzie drogich zakupów zboża. Mówią: nie dość, że tamtym producentom otwarło u nas rynki zbytu, to jeszcze płaci się słono, a nam nie warto dać znaczeń, ale to znacznie mniej, niźli im, ec i tak byłoby dużo więcej, aniżeli otrzymujemy. Oceniamy, że nawet do czterdziestu procent zboża ze starych zbiorów jest jeszcze u ludzi. Co z tym robić, gdy nadejdą żniwa, jak to się wszystko ułoży?

Generalna pretensja: chłopom za wszystko płaci się skąpo, natomiast przetwory z ich produktów osiągają niebywale wysokie ceny, więc miasto podrywa się z krzykiem na rolnika, że mu

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Czy da się zapomnieć o ludzkich losach?

Były lata w naszej powojennej historii, kiedy przemilczano lub jakby ze wstydem i zażenowaniem mówiono o zbrojnym udziale żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich w walce z niemiecko-faszyzmem. Odmówić się zresztą, że tylko partyzanckie oddziały Armii Ludowej gromiły hitlerowców. A przecież starsze pokolenie Polaków wie z własnych doświadczeń, w zbrojnym patriotycznym zrywie przeciwko wrogowi uczestniczyli żołnierze AK, BCh i AL, nie mówiąc już o innych mniejszych oddziałach o różnym zabarwieniu politycznym. Tak było powszechnie na ziemi kieleckiej.

Nie dzielmy krwi, jaką przelał nasz żołnierz na frontach II wojny światowej i wewnątrz kraju. Mówi Polak w tamtych latach był przede wszystkim gorącym patriotą i obroną swojej ojczyzny, za którą składał często najwyższą ofiarę. Mówi A bo i rozpacz każdej matki po stracie syna, obojętnie w jakim oddziale walczył, są jednakowe.

Bolesne kieleckie wsie, a także plebanie i majątki ziemskie stały się schronieniem dla wielu bojowników o wolność i niepodległość. Ta naturalna i serdeczna gościna była często okupywana licznymi ofiarami, pacyfikacją, krwią i łzami.

W mojej rodzinnej wsi przechowywała się podczas wojny warszawianka narodowości żydowskiej i jej jedyny syn. Była traktowana jak równi z pozostałymi domownikami. Razem dzielili biedę i trudy codziennego życia. Dziadek Stanisław, który przeszedł 6 lat w carskiej armii i uczestniczył w wojnie rosyjsko-japońskiej, wpajał wszystkim żelazną zasadę: traktuj Żyda jak siebie, albo jeszcze lepiej. Miał przyjaciela w eszelonie, też Żyda. Poległ w dalekiej Mandżurii ratując życie dziadkowi. I znów paradoks — po latach warszawska Żydówka i jej syn znaleźli schronienie pod polskim dachem. Przetrwali wojnę, nikt we wsi nie zdradził... Być może dziadek Stanisław spłacił w ten sposób cząstkę długu wobec swojego przyjaciela z rosyjskiego wojska.

Dlaczego o tym wspominam? Otóż niedawno jeden z moich młodszych znajomych wyraził pogląd, iż w Michniowie nie jest potrzebne mauzoleum upamiętniające tragedię mieszkańców wsi. Po co ciągle wracać do tat minionych? Jak twierdził, szkoda na to prostu czasu i pieniędzy. Spytałem czy wpłacił jakąś kwotę. Nie, nie wpłacił i nie da nawet złotówki. Argumenty? Jego zdaniem lepiej wybudować ośrodek dla leczenia alkoholików i narkomanów. Można i tak, ale czy jedno drugiemu przeczy?

Przypomnijmy, że Mauzoleum Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, które ma powstać z dobrowolnych składek społeczeństwa nie będzie miało tradycyjnego charakteru. Przewiduje się bowiem przebudowę całej wsi, jej skanalizowanie, budowę obiektów użyteczności publicznej, oczyszczalni ścieków i dróg dojazdowych, gazyfikację.

Idea budowy takiego pomnika — mauzoleum spotkała się ze społeczną aprobatą w całym kraju. Niedawny Kongres Jedności PSL potwierdził głęboki sens budowy mauzoleum, w którym znajdzie się miejsce na pomnik ku czci pomordowanych przez hitlerowców mieszkańców wsi. W skład Honorowego Komitetu Budowy Mauzoleum dokooptowano nowych ludzi, w tym także przedstawicieli Kościoła (komitetem organizacyjnym kieruje wesoterialpiczy, komandor Leon Pająk, a w jego skład wchodzi prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL Alfred Domagalski). Oto Kole Środowiskowe „Jodła" Stowarzyszenia Żołnierzy AK z Poznania grupujące żołnierzy AK działających w okręgu radomsko-kieleckim, nie mieszkających obecnie w Poznaniu nawiązało ścisły kontakt z komitetem budowy pomnika w Michniowie organizując dobrowolną zbiórkę pieniędzy. Wpłacili oni na konto budowy pomnika już blisko 16 mln zł. W sobotę, 16 bm. przedstawiciele żołnierzy Armii Krajowej z naczelnicy Zbigniewem Bieganskim gość będą w Michniowie, gdzie zapoznają się bliżej z ideą budowy pomnika, a także omówione zostaną sprawy dalszej współpracy.

Odnotujmy jeszcze, iż Biuro Projektowo-Badawcze Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt" w Kielcach wykonało podstawową dokumentację na projektowane inwestycje i uruchomienia związane z budową mauzoleum. Wiele prac projektowych wykonano społecznie lub ze środków spoza funduszy gromadzonych na koncie Komitetu Organizacyjnego. Dotychczas na prace projektowe wydano 167 mln zł.

Na konto Budowy Mauzoleum Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej wpłynęło dotychczas blisko 320 mln zł, z tego ponad 100 mln zł w roku bieżącym. Idęę budowy pomnika mauzoleum poparły już tysiące grupących jej zwolenników, których nazwiska na stałe wpisane są do „Złotej księgi" ofiarodawców. Z każdym dniem przybywa ich coraz więcej.

JERZY KOZERA

RADIO i TELEWIZJA

SOBOTA

PROGRAM LOKALNY na UKF 88,48 MHz

5.30 W budowych rytmach 6.00 „Aktualności dnia" w opr. B. Nowickiego 7.30 Muzyka z jednej płyty 12.05 „Tygodniowy przegląd wydarzeń" w opr. Magdy Smolewskiej-Wojcikiewicz 16.05 Koncert życzeń 16.50 Audycja dla „Smolewskiej-Wojcikiewicz — „Legalnie na Wyczule"

PROGRAM I

6.45 TTR — Produkcja roślinna, sem. 2

7.15 TTR — Produkcja roślinna, sem. 2

7.45 Program dnia

7.50 „Tydzień na działce"

8.20 „Na dobry początek" — program redakcji szkolnej dla dzieci i rodziców

9.00 „Dropsy" — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz w kinie „Dropsy": „Heidi" 23 i 24)

10.30 Wiadomości poranne

10.40 „Militaria, obronność, nowoczesność" — magazyn wojskowy

11.05 „Abecadlarium" — „Nic pod mikroskopem"

11.30 Telewizyjny Koncert Życzeń

12.05 „Siódemka" w Jedynce — francuski program satyryczny przedstawia: Festen atmosfery, jestem głupi, jestem zły" — film dok., 12.55 „Charlotte i jej fason" — film Jeana Luca Godarda, 13.10 Balet amerykańskiej Alvina Ailey'a „Rumi" — mistyk i islamu" — film dok. Elżbiety i Andrzeja Lisowskich

14.10 „Fiesz" — magazyn muzyczny

14.40 „Z Polski rodem" — magazyn polonijny

15.10 „Kontakty" — program rozrywkowy

15.40 „Mister eksportu"

16.05 „Czy" — magazyn ekologiczny

16.25 „Lustro" — magazyn opinii publicznej

16.45 „Mała" — magazyn Grażyny Szczeniak

17.15 „Telexpress"

17.30 „Legenda" — dokument fabularyzowany Leszka Bartona

19.00 Pobrzosc

19.10 „Z kamerą wśród zwierząt" — Gepi

19.30 Wiadomości

20.05 „Piosenki różne, czyli recital Krystyny Prońko"

20.45 Studio Italia '90: Anglia — Irlandia Północna (transmisja)

22.55 „Życie jest frasrką"

23.05 Telegazeta

23.15 Program rozrywkowy

23.30 „Kobra Rozpuszcz" — cz. 2 — ost. — film krymiainy prod. ang.

PROGRAM II

11.35 Polska na rubieżach — reportaż

12.25 „W świecie cizy" — program dla niesłyszących

12.55 Program dnia

13.00 Studio Mł. Andrzeja Munka

14.00 „5—16—15" — program dla dzieci i młodzieży

15.30 „Cisza i dźwięk"

16.00 „A to ci jama" — 30 lat kabaretu „Jama Michalikowa"

16.45 Reportaż

17.00 Studio Sport — Puchar Davisa: Polska — Bułgaria

18.00 Program lokalny

18.30 „Odeon" na antenie Dwójki

19.15 Studio festiwalu Stawomira Mrożka

19.30 „Alfa i omega" — Stan posiadania"

20.00 Koncert żargowy orkiestry pod dyrekcją Agnieszki Duczmal z okazji Międzynarodowych Targów Poznańskich

23.00 „Dwa+2" — Czesław Miłosz

21.30 Panorama Dnia

21.45 „Człowiek klanu" — dramat obyczajowy prod. USA (r. prod. 1974 — 107 min)

23.30 Komentarz dnia

23.35 Studio Italia '90: Brazylia — Kostaryka — (skrót): Szwecja — Szkocja (skrót)

NIEDZIELA

PROGRAM LOKALNY na UKF 88,48 MHz

8.00 Program literacko-muzyczny pod red. B. Nowickiego „Duchem jestem z wami" — Aleksander Fredro — „zapomniany regionalista" — 200 l. urodzin, Wiersze, Muzyka Andrzeja Dutkiewicza „Suita radosna" mag. w opr. B. Nowickiego 10.00 „Spotkania, każdego goście prosza" 12.05 Lokalne wiadomości sportowe.

PROGRAM I

7.00 „Witamy o siódmej"

7.30 „Kraj za tydzień"

7.55 „Po gospodarsku"

8.10 „Od niedzieli do niedzieli" — 7 x 7

8.55 Program dnia

9.00 Dla młodych widzów: „Telestarek, czyli w kinie „Telewizyjnym" — seria na wakacjach" (4)

„Wielkie odkrycia"

10.30 Wiadomości poranne

10.35 „Na podobi oceanów" (9) — „Skarby w głębinach" — serial prod. USA

11.25 „Notowania"

11.50 „Szalon" — „Ochrona środowiska naturalnego w Izraelu" — film dok.

12.20 Teatr Młodego Widza: Andrzej Lenarowski — „Wakacje"

13.20 Telewizyjny Koncert Życzeń

14.05 Magazyn „Marze"

14.20 „Video-top"

14.40 „Pieprz i wanilia" — „Z wiatrem przez świat — wspomnienia Jerzego Kukuczki"

15.35 „Powrot Arsena Lupin" (2) — „Zapomniana melodia" — serial prod. fr.

16.35 „Antena"

16.40 „Telexpress"

16.55 Teatr Telewizji: Leon Schiller — „Dzieci wieśniane", reż. Jan Skotnicki

18.25 Wieczornika: „Wiwat, chrzaty"

18.50 „Modrzejewska" (6) — „Gwiazda" — serial TP

20.15 Wiadomości

20.45 Studio Italia '90: Belgia — Urugwaj (transmisja); Irlandia — Eklpt (skrót)

23.25 Telegazeta — wiadomości

23.40 Studio Italia '90: skrót meczu Korea — Hiszpania

0.20 Zakończenie programu

PROGRAM II

9.05 „Kalejdoskop" — magazyn wojskowy

9.35 „Przegląd tygodnia" (dla niesłyszących)

10.10 Film dla niesłyszących: „Modrzejewska" (6)

11.30 „Kalejdoskop"

11.55 Program dnia

12.00 Polska Kronika Filmowa

12.10 „Gwiazdy areny"

12.50 „Wielka sztuka małego teatru" — reportaż

13.10 „100 pytań do Franciszka Wielickiej"

13.50 Kino familijne: „Autostrada do miesta" (16 — ost.)

14.40 Maciej Henryk Nowicki — „Z batutą i z humorem"

14.55 „Dziewiątka" — program krajów nadbałtyckich

15.55 „Podróże w czasie i przestrzeni: „Lot kondora" (1) — „Lód, wiatr i ogień" — serial przygodowy prod. USA

16.50 „Polacy — myśli o sztuce Władysława Reymonta" — film dok. A. Gebera

17.30 „Bliżej świata" — przegląd telewizji zagranicznych

19.00 „Wydarzenie tygodnia"

19.30 Galeria Dwójki — Jarosław Modzielewicz

20.00 Studio Sport — Memoriał Janusza Kusocińskiego — miłyng lekkoatletyczny

20.45 Muzyka z bocka — reportaż

21.00 „Kobiety XX-lecia" — Maria Kuncewiczowa

21.30 Panorama Dnia

21.45 „Pionier pola" (3) — serial prod. australijsko-angielskiej

22.35 „Próba o miłości" — recital Elżbiety Adamiak i Andrzeja Poniedzielskiego

23.05 Komentarz dnia

23.10 „Akademia wiersza" — Julian Tuwim: „Sokrates tańczący"

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Nie możemy dopuścić do dalszej likwidacji sklepów spożywczych

Prywatyzacja handlu — tak, ale nie kosztem klientów

KIELECKA PSS „Społem" dysponowała 250 sklepami, głównie branży spożywczej. Była więc typowym monopolistą. Dziś spółdzielni zostało 176 placówek, niedługo odpadnie 18. Na miejsce dotychczasowych stołek z chlebem i nabiałem, jak grzyby po deszczu zaczęły wyrastać butiki — wszystkie na jedną modłę. Pytanie — komu to potrzebne?

Prywatyzacja rozpoczęła się w PSS jesienią ub. roku, kiedy nie było jeszcze odpowiednich zarządzeń i przepisów prawnych. Wtedy to zapadła decyzja o rezygnacji z pierwszych 60 placówek, wymuszona poprzez wymówienie lokali przez właścicieli prywatnych kamienic. Zadecydował pieniądz. Każdy patrzył, kto da więcej. Teraz zamiast spożywczych mamy sklepy z obuwiem, drogimi ciuchami zagranicznymi itp.

Część innych sklepów, przekazanych do dyspozycji gospodarki komunalnej, spółdzielni mieszkaniowych, zakładów mięsnych — na szczęście — utrzymano. Taki był zresztą podstawowy warunek. Są, oczywiście, pewne zmiany, nie zawsze korzystne dla klientów, ale przynajmniej jest to mniejsze zło jak chociażby sklep przy ul. Żeromskiego, gdzie sprzedawane są w dużym wyborze i po niższych cenach mąki, kasze, cukier, soki, makaron itp., ale zabrakło stołska nabiałowo-piekarniczego. 18 sklepów przejdzie w gestię tzw. spółek cywilnych.

— I to by było na tyle! — zapowiada prezes „Społem" PSS, Czesław Samalec. Jestem za konkurencją, podnosi ona bowiem jakość usług, stanowi bodziec do utrzymania się na rynku. Ale proszę wziąć pod uwagę, że na Zachodzie i w innych państwach świata powaźni dostawcy, producenci nie liczą się specjalnie z właścicielami jednego czy dwóch sklepików. Im zależy na hurcie, a nie na detalu. Dlatego nieja-ko wyprzedzając polską prywatyzację myślę o przekształceniu charakteru PSS. Z detaliczno-produkcyjnego na hurtowo - detaliczno - produkcyjny. Mówiąc prościej: chcemy być partnerem licznym się w kraju i za granicą, zaopatrującym się u innych, ale i innym oferując do kupna różne towary. A są takie możliwości. Może w niedalekiej przyszłości powstanie w Kielcach wzorcowy sklep francuski z wyrobami czekoladowymi? Może belgijska, z prawdziwego zdarzenia pijalnia piwa? A może już wkrótce w naszych sklepach pojawią się fantastyczne belgijskie sosy i ketchupy, francuskie mleko itp?...

Z tych złów powiało innym światem. Może kiedyś do tego dojdzie, kto wie? W tej chwili jednak najważniejsze jest jedno: nie musimy mieć monopolistów, ale nie można dopuścić do dalszej likwidacji sklepów spożywczych, bo nawet superatrakcyjne ciuchy ich nie zastąpią.

BEATA SZCZEPANEK

Świętokrzyskie granie

„Marzysz" najlepszy

W amfiteatrze leśnim w Tumlinie w ramach Dni Tumlina nowa — odbyły się X Spotkania Folklorystyczne o „Pióro" i „Gitarowy Debiut". Zespół Pieśni i Tańca Ludowego „Marzysz" zdobył główną nagrodę.

W turnieju brało udział ponad 30 zespołów folklorystycznych z 8 województw: tarnobrzeskiego, nowosądeckiego, tarnobrzeskiego, krakowskiego i łódzkiego. Zdaniem znanego folklorysty, wojewódzkiego kieleckiego choreografa Janusza Chmielewskiego, poziom imprezy był bardzo wysoki i tym bardziej cieszy jest zwycięstwo zespołu z Mąchocic. Należy wspomnieć również o zespole „Jarzębina" z Kielc, który zajęła II miejsce w swej kategorii.

Sukcesy te nie są przypadkowe (liczne wyróżnienia z ubiegłych lat). Marzysz zdobywał w br. otrzymali bardzo cenną nagrodę im. Piotra Gana podczas „Buskich Spotkań Folklorystycznych". Tak więc świętokrzyskie granie zdobywa sobie coraz więcej zwolenników.

(faj)

Notatnik

- Finał Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego Poezji Regionalnej — WDK, 18 bm., godz. 11.
- Wystawa malarstwa dzieci ze środowiska wiejskiego czynna w WDK od 16 bm.
- Wycieczki rowerowe m trasach: Kielce — Mąchocice — Krajno — Bielny — Kielce oraz Kielce — Piekoszów — Rusko — Chmielnik — Morawica — Kielce — 17 bm., spotkanie z przewodnikami o godz. 8.30 przy ul. Sienkiewicza i Stiskiej.
- Kawiarenka Dziecięca fostatnia przed wakacjami — 17 bm., godz. 11. W programie występy zespołu tanecznego Tulinkanie z Panem Kleksem, konkursy i zabawy.
- Projekcja filmu prod. USA pt. „Osaczany" (w roli głównej Sylvester Stallone) — MCK, bm., godz. 19.
- VI Kiermasz Dzieł Sztuki Zainteresowania — wystawa prezentowani są w MCK, ul. Słowackiego 12 — do 23 czerwca br.
- Świętokrzyskie Towarzystwo Muzyczne zaprasza w niedzielę 17 bm. o godz. 12 na koncert otwarte już spotkanie z cyklu „Muzyka na południe", który odbędzie się w pałacu biskupim. Tym razem usłyszymy muzyki staroświecką. Będzie do nabycia w kasie muzeum od godz. 11 w dniu koncertu.

Jeszcze o pogromie

Oddział kielecki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Izraelskiej zaprasza na spotkanie poświęcone „Najnowszym faktom na temat pogromu żydowskiego w Kielcach w 1946 r.", które odbędzie się 18 czerwca (poniedziałek) o godz. 18 w studenckim Klubie „Wspak" ul. Sienkiewicza 15.

Sobota, 16 czerwca 1990 r. Imieniny Aliny i Justyny.

Niedziela, 17 czerwca, Imieniny Laury, Adolfa, Innocentego i Marcjana. Słońce wschodzi — 4.14, zachodzi — 21.

Piękny gest

Inżynier Zbigniew Walczyk nie tylko nadzorował budowę Szkoły Podstawowej im. Piotra Ścięgiennego w podkleckim Beczkowie. Dzięki niemu i jego przyjaciołom szkolna biblioteka wzbogaciła się o wiele cennych pozycji. Ostatnio bezinteresownie przekazał 254 nowe książki.

Ten piękny gest zasługuje na uznanie, chociaż dlatego, że wiele wiejskich szkół nie ma funduszy na wzbogacanie bibliotecznych księgozbiorów. Nadmiar wolnego nie widziane. (eug)

Najdoskonalsza forma — istnienie

Rozmowa z ŁUKASZEM UNIEJEWSKIM, uczniem I klasy LO we Włoszczowie, zdobywcą 6 miejsca i najmłodszym uczestnikiem finałów centralnych V Olimpiady Wiedzy Ekologicznej.

● Dlaczego zainteresowała cię właśnie ekologia?

— Jest to obecnie dziedzina, od której zależy dalsze życie człowieka na Ziemi. Wszyscy musimy pamiętać, że przyszła jest najdoskonalszą formą istnienia. Ponadto w przyszłości chciałbym zostać lekarzem i dlatego tak ważne są dla mnie życie i zdrowie ludzi.

● Co — twoim zdaniem — możemy zrobić, żeby je poprawić?

— Wszyscy powinniśmy podjąć współpracę. Bez względu na pieniądze, które są fatalnym wymysłem. Cały świat powinien walczyć o ochronę środowiska.

● Ludzie młodzi też są w stanie to robić?

— Dlaczego nie? Oprócz zdobywania wiedzy i jednoczenia się w organizacjach ekologicznych każdy z nas, na własną rękę, powinien się tym zajmować w najbliższym otoczeniu.

● Czym, na przykład trzeba zająć się we Włoszczowie?

— Przede wszystkim kominami ciepłowni, choć u nas nie jest jeszcze z nimi tragicznie. Poza tym wokół mamy dużo kompleksy leśne. Natomiast, dla całego naszego regionu nieszczęściem jest „białe zagłębie".

● Co więc radzisz każdemu z nas?

— Ostatnio przeglądałem amerykańskie pismo, w którym przekonują, aby zamiast kąpieli w wannie brać prysznic, starać się oszczędzać energię elektryczną, korzystać z nieskutecznych proszków do prania, w przydomowych ogródkach hodować rośliny, zużywając mało wody. To może każdy z nas.

● Znasz języki obce?

— Moją wielką pasją jest esperanto. Koresponduję z kilkunastoma osobami od Chin po Brazylię.

● Czyli jesteś hobbistą ekologii i esperanta?

— Nie tylko. Interesuje mnie jeszcze archeologia śródziemnomorska, głównie Egipt, a także literatura współczesna.

● Co czytałeś ostatnio?

— Podręczniki ekologiczne, a także Miłoszewskiego i Malgorzaty „Na Zachodzie bez zmian", „Zbrodnię i karę".

Rozmawiał CEZARY JASTRZĘBSKI

Tu się... kuje

W dzień i w nocy, bo sesja egzaminacyjna w Politechnice Świętokrzyskiej już trwa. Koleżanki z WSP mają to praktycznie już za sobą i tylko nieliczni powrócą na tę porę prawkowo we wrześniu. Teraz trzeba wytrwać do końca czerwca, a potem będziemy się bawić dalej — powiadają studenci.

Fot. G. Romański

Władza

Zdarzyło się to wczoraj, w piątek — ul. Podklasztorna na Podkarczówce, ostatni przystanek „13", godz. 7.52 rano. Za minutę autobus ma odjazd. Idę od strony czoła autobusu i kiedy mam jeszcze 20—30 metrów — on rusza. Kierowca mnie przed sobą, jak biegnę i machem ręką. Nic przyjeżdżę. Spieszyłem się do redakcji. Musiałem przeczytać kilkanaście gazet i tygodników, żeby zrobić przegląd prasy „Nie czytałeś? Żałuj".

Dlaczego on się nie zatrzymał? Może obsobaczyła go żona? Może ze źrugał przełożony? Może miał kogo wieźć? Może nie cenił świat? A może widząc mnie, jak machem do niego rozpaczliwie rękami, poczuł się on tym mocarstwie władcza, że od niego też ktoś zależy, i on pokaże co potrafi. I pokazał.

BOGUSŁAW MORAWSKI

KIELCE

PAŃSTWOWY TEATR IM S. ŻEROMSKIEGO — „Sztuka konwersacji" — g. 18.

KINA

„Romantica" — „Karate Kid" — USA. I. 15, g. 13.30 i 15.45 „Rain Man" — USA. I. 15, g. 18. „Pracująca dziewczyna" — USA. I. 15. g. 20.15

WIDEO — „Akademia policyjna IV" — USA, I. 12, g. 13.45, 16 i 18.15.

WIDEO — Akademia policyjna IV" — USA, I. 12, g. 13.30 i 16.15. „Karate Kid" — USA. I. 12, g. 18.30 i 20.45. „Rain Man"

CO, GDZIE, KIEDY? ● CO, GDZIE, KIEDY?

— USA, I. 15, g. 18. „Pracująca dziewczyna" — USA, I. 15, g. 20.15.

WIDEO — „Akademia policyjna" — USA, IV, USA, I. 12, g. 13.45, 15 i 18.15.

„Moskwa" — „F/X" — USA. I. 14, g. 17.30. Ostatni pomarańczowy pociąg — pol. I. 15 g. 13.30 i 19.30 „Miłość szmaragd i krokodyl" — USA, I. 15, g. 15.30.

„Śmidyniec" — „8 i ½" — wł. I. 15, g. 14, 16.30 i 19. 17. VI — „8 i ½" — wł. I. 15, g. 16.30 i 19. Zestaw bajek — g. 14.

„Echo" — 16.VI — nieczynne. 17.VI — „Bajki" — g. 12, „300 mil do nieba" — pol., bo. g. 13 i 15. „Pluton" — USA, I. 15, g. 17 i 19.

„Sabat — „Powrót na ziemię" — USA, I. 14, g. — „Samotny wilk McQuade" — USA, I. 15, g. 13.

DYŻURY OSTRE

SZPITALE: Oddziały — Wewnętrzny i Chirurgiczny — ul. Kościuszki. 17.VI — Oddziały Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czarnów. Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 515-06, 467-33.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe — 999
Pogotowie Milicyjne — 997
Straż Pożarna — 998
Pomoc drogowa — 981
Pogotowie energetyczne — 991, 53
Pogotowie wod.-kan (wodociągów i kanałów uliczanych) — 981-11 i 994. Pogotowie GPGM (wod. cie. kan.) tel. 31-40-47 w godz. 15—23 w dni poszczególne, w niedziele i święta — 23.

Usługi pogrzebowe — tel. 31-76-77 (dyżur przez całą dobę).

APTEKI DYŻURNE Dyżur nocny — Apteka nr 60 przy ul. Sucrka 17-39. Apteka nr 59-98 przy ul. Sienkiewicza 15.

POMOC LEKARSKA dla dzieci chorych można uzyskać w dalsze pomocy Jordzieci przy ul. Langiewicza i Szpital Dziecięcy oraz w Przychodni Rejonowej 15 przy ul. Karczówkowskiej w godz. 15—7 rano w niedziele i święta oraz cała dobę.

INFORMACJA TURYSTYCZNA — ul. Piotrkowska 12, tel. 412-11 wewn. 304.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

sport sport sport sport

Widzowie mieli dość tak kiepskiej gry

Wczoraj na stadionie we Florencji odbył się kolejny mecz eliminacyjnej grupy A, w którym spotkały się reprezentacje Austrii i Czechosłowacji.

AUSTRIA: Lindenberger — Aigner, Peci, Pfeffer, Schoettel (Ogris) — Russ (Streiter), Zsak, Hoertnagl, Herzog — Polster, Rodax.
CSRF: Stejskal — Kadlec, Kocian, Hasek, Pilek — Chovanec (Bicek), Kubik, Moravcik, Nemecek — Skuhravy, Knoflicek (Weiss).
Żółte kartki — Pelc, Moravcik, Kubik, Pfeffer, Streiter, Aigner, Sędziował George Smith (Szkocja). Widzów 40 tys.

Mecz zakończył się zwycięstwem Czechosłowaków 1:0 (1:0) a gola strzelił Bilek w 31 min z karnego.
Wszyscy sympatycy futbolu, którzy oczekiwali na niezły widowisko Czechosłowaków, srodze się zawiedli. Ci którzy liczyli na grę piłkarzy Austrii także się rozczarowali. Nie przeto dziwnego, że dużo przed zakończeniem meczu widzowie opuszczali trybuny stadionu. Nie bowiem czego oglądać, a kolejne w wykonaniu zawodników obu zespołów można zobaczyć na każdym boisku, w każdym kraju. To nie było widowisko na miarę finałów mistrzostw świata.

Tylko w pierwszej połowie i przez kilkanaście minut piłkarze CSRF grali tak jak z Amerykanami. Szybko, zdecydowanie, a każda akcja kończyła się groźnym strzałem. Później na boisku panował balagan, umknęły się faule i złośliwe zagrania, pewierzały się błędy i niecelne podania, sporadyczne akcje i strzały nie mogły zmienić tego żałosnego futbolu.

Po raz pierwszy w turnieju sędzia ukarał napomnieniem (żółta kartka) zawodnika (Aigner) już po zakończeniu meczu, za niesportowe zachowanie na boisku.

(ora)

GRUPA A

1. CSRF	2	4	6—1
2. Włochy	2	4	2—0
3. Austria	2	0	0—2
4. USA	2	0	1—6

GRUPA D

1. RFN	2	4	5—2
2. Kolumbia	2	2	2—1
3. Jugosławia	2	2	2—4
4. Emiraty	2	0	1—7

Polacy prowadzą na kortach Legii

Miłośnicy tenisa doczekali się wreszcie niezłego widowiska. W kolejnym spotkaniu Pucharu Davisa Polska na kortach warszawskiej Legii spotyka się z Bułgarią.

Już w pierwszym pojedynku Tomasz Iwański trafił na Miłana Wiesa. Polak bez trudu pokonał rywala, 6:3, 6:2, 6:3 uważnie utrzymując przewagę w każdym secie.

W godzinach popołudniowych na kort wyszli Wojciech Kowalski i Iwan Keskinow.

W. Kowalski po dwóch bitwych setach, mist kłopotach w trzecim. Dopiero czwarty przyniół rozstrzygnięcie. Wygrał Polak 6:3, 6:4, 12:10, 7:6.

W ten sposób Polacy prowadzą 2:0 z Bułgarami i w przypadku zwycięstwa dzisiaj w deblu gry Mogilowe w niedzielę nie odbiorą naszym tenisistom sukcesu. Wówczas we następnym spotkaniu grać będą w Norwegii.

POLECAMY

PIŁKA NOŻNA

❄ III LIGA. Radomiak — Hetman Zamość, sobota, godz. 17, Korona — Wisła Puławy, niedziela, godz. 15 (przełożono za błędną informację we wczorajszej gazecie).
❄ KLASA OKRĘGOWA RADOM. Niedziela, godz. 13: Mazowsze — Iłżanka Iłża, Pilica Mogielnica — Iskra Jedlińsk, Polonia, Garbarz — Powiślanka, Błask — Zwoleniczka.
❄ KLASA A RADOM. Niedziela, godz. 16: Jedlińsk — Pilica Wy., Pilica

W Zamościu rozegrane zostały ostatnio finałowe zawody regionalnych Igrzysk Młodzieży Szkolnej w wielobojach sprawościowych dziewcząt. Startowali w nich mistrzowie z ośmiu województw, w tym reprezentantki Kielc i Radomia. Wprawdzie w zawodach wygrała drużyna z Tomaszowa Lubelskiego (woj. zamojskie) z dorobkiem 5314 pkt., ale tuż za nią uplasowały się dziewczęta z PP Chmielnika, reprezentantki Kielc, tj. 5304 pkt., a na trzecim miejscu znalazły się dziewczęta z Ostrowca Świętokrzyskiego z 5240 pkt.

Najlepszą zawodniczką okazała się Agnieszka Regala — 340 pkt.

● *Kierownictwo RFN złożyło protest do FIFA w sprawie czwartego gola w meczu z Jugosławią. Po obejrzeniu zapisu magnetowidowego, okazało się, że strzelcem był Voeller, a nie Brehme jak podano oficjalnie. Czy FIFA uzna ten ważny skłon szefów FIFA do poważnego traktowania zapisów wideo?*

● *Angielski Scotland Yard podziękował policji włoskiej za bardzo owocną pracę po meczu Anglia — Irlandia. Za*

Futbolówki

pochwałę i zapowiedź dalszej owocnej współpracy nie tkwiły nic dobrego chuliganom.

● *Włoscy restauratorzy liczą straty, jakie przyniesie zakaz sprzedaży alkoholu w dniu meczu. Niektórzy już w Olympic Stadium karmili kartki, iż zapowiedź kilkuset dni gdzieś po finale. „Są pewne potrawy których bez wina jeść po prostu nie można" twierdzą zwolennicy somknięcia lokali 8 lipca.*

● *Egipski parlament przełożył swoje posiedzenie zaprowadzenie na niedzielę — zbierze się we wtorek. Powód — relacja telewizyjna z meczu Egipt — Irlandia.*

● *„Milia, stary lew, czarny czarownik, Kamerun cudowny team" — oto w skrócie tytuły z gazet włoskich po sukcesie Afrykańczyków w Neapolu. O natomiast „Zwycięska porażka Włochów" — tak skomentowano rezultat z USA.*

Lekkoatletyczne mistrzostwa

dać, że niektóre z nich rozgrywane we nieco innym sposób, niż podczas tradycyjnych zawodów lekkoatletycznych. Warto więc wybrać się na kielecki Stadion by obejrzeć tę ciekawą imprezę.

CYTAT DNIA

— Mistrzostwa kojarzą mi się z cyzianem książki. Mamy za sobą dopiero pierwszy rozdział, nikt nie wie, jak się książka skończy.

Bobby ROBSON
trener Anglii

9. — Unia, Oronka — Iskra, Stanisławice — Wolanów, Cukar — Gielniów.

PŁYWANIE

❄ W sobotę od godz. 10.30 i 16 na basenie Tęczy w Kielcach, ul. Dzierżyńskiego 110 otwarte mistrzostwa okręgu.

PIŁKA RĘCZNA

❄ Dziś i jutro w Kielcach w hali Budowlanych przy ul. Jagiellońskiej 96 ogólnopolski turniej piłki ręcznej dziewcząt z udziałem ośmiu zespołów z okręgu Dolne Dziecko. Początek w obu dni godz. 9.

Z Chmielnika na igrzyska

Łącznie 3409 pkt. Dobrze poradziły sobie także uczennice radomskiej Szkoły Podstawowej nr 3, które z 3061 pkt. znalazły się na trzecim miejscu. Indywidualnie najlepszy wynik spośród dziewcząt z Chmielnika uzyskała Agnieszka Regala — 340 pkt.

Może dwóch, trzech?

Futbol i jego sprawy sędziowskie były od lat uważane za najlepiej rozwiązane w futbolu, mimo pewnych niedoskonałości. Mimo przeróżnych nacisków, International Board nie zniewoliła przepisów i futbol wcale nie straci, lecz zyskiwał na atrakcyjności.

Niemniej jednak, jako ostrożny sie wcelny element, sędzia ma swoje zdanie, co dzieje się na boiskach, coraz bardziej przyczynia się do widowisk, by w futbolowej grze decydował więcej nie jeden sędzia. Przemawiają za tym m.in. turnieje finałowe mistrzostw świata, na których dochodzi do korygowanych błędów arbitrów, krzywdzących zespoły. Wystarczy wspomnieć sędziego ze Szwecji, który nie widział fauli na polu karnym i nie dostrzegł zagrania ręką Maradony.

Dlatego sądzę, że przy tak szybkiej grze, wyszkoleniu technicznym i taktycznym piłkarzy, mimo coraz mniejszych pomyłek sędziowskich, przez wprowadzenie dwóch arbitrów na boisku i przez sparowanie gwizdków lub zwiększyć uprawnienia dotychczasowych sędziów liniowych. To drugie rozwiązanie wydaje mi się logiczne i ekonomiczne. Oczywiście na razie w meczach międzynarodowych, pucharowych i turniejach np. mondialowych czy mistrzostw Europy. W kroju sędziowskie dwóch spowodowałoby upodobnienie wielu klubów.

(ora)

Burza i błyskawice wystraszyły piłkarzy arabskich

Późnym wieczorem na stadionie w Mediolanie spotkały się drużyny RFN i Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Zwyciężyli piłkarze RFN 5:1 (2:0). Gole: dla RFN — Voeller 27, 75, Klinsmann 28, Matthaeus 48, Bein 62, dla Emiratów — Mubarak 46 min.

RFN: Illgner — Augenthaler, Berthold, Buchwald, Reuter — Haesler, Matthaeus, Bein, Brehme — Voeller, Klinsmann.
EMIRATY: Faraj — E. Abdulrahman, H. Mohamed, G. Mubarak, I. Abdulrahman — K. Mubarak, Abdullah, Jummea, Abbas — Taliyani, I. Mubarak.
Sędziował A. Spirin (ZSRR)

Szejkowie obiecali piłkarzom Emiratów po 10 tys. marek RFN, jeśli porażka z zespołem zachodnioniemieckim nie będzie większa, niż dwoma golami. Niestety, potężny deszcz i burza sprawiły, iż piłkarze arabscy wyszli na boisko w przerażeniu, szczególnie wyraźnie byli oni wyladowani atmosferycznych.

W takiej sytuacji oczywista była przewaga piłkarzy RFN, którzy nie wiedzieć dlaczego już w pierwszych minutach nie wykorzystali kilku znakomitych sytuacji pod bramką Emiratów. Klinsmann, Voeller czy Brehme strzelali w słupek lub obok bramki.

Do końca trwał trening zespołu RFN, a piłkarze arabscy bronili się ambitnie przed strzałami następnych goli. Poczynania piłkarzy RFN mogły się podobać, grali oni coraz lepiej i swobodniej.

Dziś i jutro

SOBOTA

Gr. C: **Brazylia — Kostaryka** (Turyn), g. 17, **Szwecja — Szkocja** (Genua), g. 21.
Gr. F: **Anglia — Holandia** (Cagliari), g. 21.

NIEDZIELA

Gr. E: **Belgia — Urugwaj** (Werona), g. 21. **Korea Płd. — Hiszpania** (Udine), g. 21.
Gr. F: **Irlandia — Egipt** (Palermo), g. 17.

Dzisiejsze sobota 20.45 Anglia — Holandia (pr. I), 23 skróty RFN — Emiraty; niedziela 20.45 Belgia — Urugwaj, skróty Irlandia — Egipt i Korea — Hiszpania (pr. I).

Rozprawy nie będzie

Informowaliśmy pod koniec maja, iż na 13 bm. wyznaczono rozprawę przed kolegium kieleckim w sprawie dawnej prezesiki boksu zapomniałej, a mianowicie wydarzeń wokół meczu Bicikinych z Turowem. Niestety, reforma władz terytorialnych i samorządowych sprzyja temu kolegia podlegają obecnie prokuraturom. W związku z tym, na razie nie wyznacza się rozprawy do czasu zorganizowania na nowo kolegiów. Przypomnijmy przecież kto rozstrzygnięcie w tej sprawie...

(ora)

Koniec sezonu

Startem w turnieju targowym „Jeziro" zorganizowanym w Poznaniu przez działający bezpośrednio AZS zakończył sezon judoczki kieleckich Bicikinych. Był to udany czas dla podopiecznych Andrzeja Kalwejtysa, które potwierdziły przynależność do ścisłej krajowej czołówki. Także w Poznaniu gdzie startowała cała krajowa czołówka z 18 medalistkami MP kieleczanki potwierdziły klasę, mimo iż nie wszystkie zabrakło Maril Litwinewicz, Edyty Jędrasik i Agnieszki Malinowskiej, które przeżywają nie tak dawno poważne bieliki mistrzostw stawały na podium.

Pod ich niebieskość klubowe koleżanki, radząc sobie znakomicie dobrze. Iza Król (waga do 52 kg) oraz Edyta Kolemańska (66 kg) okazały się najlepsze w swoich kategoriach natomiast Agata Wieczorek (52 kg) oraz Barbara Bakalarz (61 kg) uplasowały się na trzecich pozycjach. Szczególnie start tej pierwszej był dla wszystkich miłym zaskoczeniem.

(wiid)

Gwizdy!

Nie można mieć wszystkiego, coś trzeba stracić, żeby zyskać. Do tej mądrości ludowej odnosi się w całej mierze do finałów piłkarskich mistrzostw i jest najlepszym argumentem w rozmowach o niezadowalającym poziomie spotkań w rundzie eliminacyjnej.

Otóż szefowie FIFA chcą spopularyzować futbol w świecie, co im się znakomicie udało, coś dać musieli krajom rozwijającym się i reprezentującym kontynenty o mniejszych doświadczeniach piłkarskich. Oprócz sprzyjania rozwojowi futbolu i szkolenie, uzyskiwanych od bogatych sponsorów, dodatkowo i jakże istotną zachętą był udział w mistrzostwach świata. Stąd wiaśnie wzięła się koncepcja powiększenia grupy finałowej z 16 do 24 drużyn.

Jeśli tak, to oczywiste, że w eliminacjach trafiają się zespoły o zupełnie innym poziomie czasami i umiejętnościach. Rywala też, że uznane i o wysokiej randze drużyny grają kunktatorsko, oszczędzają siły na turniej, trwający blisko miesiąc. Tym też tłumaczyć należy kalkulacje i zadziwiające wyniki, będące skutkiem rezygnowania z zajęcia np. pierwszego miejsca w grupie, by gwarantować do drugiej rundy z silniejszymi.

Dlatego nie dziwi nas taka gra, już na poprzednich mistrzostwach do podobnych sytuacji dochodziło. Szkodę ponoszą jedynie kibice na stadionach, którzy wykupili za wielkie pieniądze bilety i oglądają często wielką chałę. I z tego powodu gwiżdżą. Tak było na ostatnim meczu w wielkiej drużyny, której piłkarze nasłuchali się gwizdów ze wszystkie czasy.

W drugiej rundzie będzie już lepiej, kto przegra odpadnie. Sympatycy futbolu zasiądą przed telewizorami też nie powinni narzekać, gdyż nie będzie to czas stracony.

(ora)

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Wolne żarty

W dobrym tonie jest dziś chlastanie żyletą po wenach rządu Mazowieckiego, a praktycznie Balcerowicza choć nawet Pan Bóg w toku premiera RP nie dokonałby cudu, wskazera w pół roku. Komuniści — choć przecie starali się z całych sił — potrzebowali jednak 45 lat, żeby dokonać cudu w Kanie i przelać z pustego w próżne stawiając to dodatkowo to próżne do góry dnem... Ale Bóg z nimi...

Teraz pojawili się mądrale, którzy twierdzą, że Balcerowicz jest „be", bo mógł w pół roku odkręcić te paranoje! Sugerują, że gdyby oni trzymali lejce i bat, to by dali krajowi takiego kopa, żebyśmy już na prima aprilis obudzili się gdzieś w okolicach raju, czyli Szwajcarii...

Oto kop zwany przyspieszeniem, to kolejna sztuczka prestidigitatorów politycznych w naszym kraju, kolejna obiecanka-cacanka, kolejny pic na wodę fotomontaż.

Jedyne przyspieszenie jakie obserwuje to przyspieszenie do władzy tych, którzy się zagapili w blokach startowych...

Piszę te słowa popełniam kolejne haraktri jako jeliciusta... Powinienem... bowiem, schlebiając popularnym gustom napluć na Mazowieckiego, zażądać wojny na góre, a góry zamalu na dole! Powiedzmy sobie zatwór pospieszać dziś tam na Balcerowicza można bardzo łatwo. Byle kto może to uczynić.

Można dziś zastrajkować, ogłosić głodówkę, a nawet osiągnąć szczyt romantyzmu na gałę szaleństwa — położyć się na torach LHS i czekać na pociąg... przyjdzie zwłaszcza...

Gdyby atak na rząd był poprzedzony z pozycji klienteli spod budki z piwem — byłoby to normalne. Niestety, daje się zauważyć, że budka z piwem przenosi się jak głyby z Peryferii do Centrum... a niektóre persony pompiliy scenę polityczną ze scenę kabaretową. Aktorzy coraz częściej używają do gry kości niczgody jako podstawowego rekwizytu.

Wielu wydawało się (a niektórym wydaje się ciągle dalej) że wystarczy poszczuć psami wszystkich czerwonych a kraj zamieni się w raj. Niestety, nie ma się co łudzić, nawet jeśli upieczemy na roznie ostatniego komucha i jego rodzinę, to i tak cuda nie będzie. Będzie tylko lotwet i chwilla triumfu. A potem znów staniemy przed następnym etapem przyspieszenia... Zacznijmy polować na tych uczciwych, których wczoraj wybraliśmy na senatorów, posłów, prezydentów i radnych.

Bo ekonomia upiec się nie da...

Ostatnio przeczytałem w prasie (że w czasie spotkania senatora Stępnia i prezydenta Szeli, pana Płoskiego w MPK padło z sali, że kierowców nie interesuje skąd będą pieniądze na ich podwyżki. Mają być i tyle! Koniec i kropka! Jak nie to tu krzyżem na te symboliczne tory...

No to tu, chłopaki! Ja i pisarz Lenartowski, który powiedział kiedyś, że gdzie bić to co umie najlepiej, walimy się pierwsi w geście protestu — dawać szmal dla literatów kolejarskich Cyrylla i reszta ekipy! Górnicy na obchodzi skąd — nie będziemy handlować pilami z centrytugą, a nawet bez!... Z nami kładą się pokotem dziewczyny z handlu! Wiecie, chłopaki, ile zarabiają ekspedientki z wielotemia stażem pracy i żyłakami jak postronki?! Na samą myśl można zdechnąć z głodu! A gdzie nauczyciele, pracujące na oddziałach tuykaneznej, które są prawdziwą wykańczalnią ludzkich organizmów i piekłem na ziemi! Gdzie ta ich „Ziemia Obiecana?! Na łódzkim cmentarzu?! A nauczycielki uśerające się za te gowniane parę groszy z naszymi rozpieszczonymi szczyzami?! Ha, dziewczyny w poprzek korytarzy szkolnych — i ołać matołów!... A lekarze?! Co mają powiedzieć lekarze po latach studiów i praktyki?! Nic, tylko walnąć sobie w żyłę sto gramów eteru... Gdzie ma wyciągnąć nogi służba zdrowia jak ona i tak już wyciągnęła kopyta?!... A niby dlaczego nie mają skoczyć z kłonicą do Balcerowicza rolnicy? A stoczniowcy — gorzej? A hutnicy z rozpalonymi miechami płuc?! A kaźjerka w banku, która te francowate miliony przerzuca przez cały miesiąc, a dziecięcego jaj nie może zmazać końca z końcem?!... A telefonistki z międzymiastowej?! Wiecie że zarabia telefonistka? Nic, tylko powiesić się na szmorze od słuchawki... I co? Do kogo się ona dodzwoni, kto ją posłucha?!

Lu! Wywołajmy więc wojnę, zafundujmy sobie polski Libanon, bo tylko wtedy się, nawet jeśli rewolucja pożre własne dzieci — nie zaspokoi głodu mas!...

Nie twierdzę, że rząd Mazowieckiego jest nieomylny. Ale twierdzę, że idzie w niewłaściwym kierunku. I — wierzę — nieomylny instynkt samozachowawczy narodu każe nam wesprzeć premiera Mazowieckiego wbrew zaciśniętym często zębom i pięściom... LESZEK KUMAŃSKI

No to — lu!

„Podwórka". Kielce, ul. Świerczewskiego. Rys. Piotr Wollenberg

Spod klucza

Bezrobotnych przybywa i bardzo przybywało, proces odwrotny jest niemalżwy przez najbliższych kilka lat, a ja nie potrafię sobie wyobrazić, co będzie się działo za kilka miesięcy na parterze magistratu, gdzie w listopadzie odnowione kasztany wydawane są zasiłki dla bezrobotnych.

Przez kilka pierwszych dni wypłacania zasiłku kłębi się wygłodniały tłum młodych i starszych, kobiet i mężczyzn, a każdy wspatnie czy dolecą jeszcze do kasy, gdzie czekają na niego pieniądze, za które teoretycznie może przeżyć tydzień, a praktycznie lokimi cudem bezrobotny przychodzi po miesiąc, by odebrać następną porcję.

To powinno dziwić, bo on, wedle wyliczeń winien umrzeć, a ido tego głodowego umierania dochodzi sobie głodówkę, na przykład że podjął głodówkę by zaprotestować przeciw bezrobociu.

Ale wracając do kolejek w magistracie. Zwątpiłem, że sam fakt wystawania się na widok publiczny przed zasiłkową kasą jest czymś upokarzającym, bowiem jak na dłoni widać, że ten wyczekujący osobnik jest zdecydowanie kimś gorszym od pana wypłacającego pieniądze, no bo ona jest potrzebna i przydatna gospodarce krajowej, a bezrobotny zbędny nikt.

Mając to na uwadze powinna się temu nieudacznikowi zaoszczędzić choć upokorzeń ca-

Nie tylko o bezrobociu

sowania, w każdym razie po polsku, czyli bez głowy.

Przybędzie również paru dyrektorów, jestem bardzo ciekaw tego widowiska; może będzie specjalna kolejka dla byłych dyrektorów? Przeczytałem w prasie, że rozpisano konkursy na obsadzenie stanowisk szefów Wojewódzkiego Domu Kultury i Domu Środowisk Twórczych, czyli świadczy to o tym, że dyrektorzy pozrzedni okazali się be. No i gdzie oni znajdą teraz pracę?

Nie wiem jak tam było w WDK, ale w Domu Środowisk Twórczych, jak podano oficjalnie, dyrekcje odwołała zakładowa „Solidarność" i to od razu przed dumnie, bo załoga nie zorganizowana, bo zwykły, anonimowy tłum, a gdy odwołuje bazylika katedralna. Redaktor Morawski natomiast będzie chodził do kościoła dwa razy dziennie, a w niedzielę nie wyjdzie z niego zupełnie. Przygotowałbyśmy również uroczyste wystawienie gabelanta redaktora naczelnej... tym, że bukiet tryumfalny kropidło w lewej ręce.

Piszę to wszystko po to, by przekonać czytelników, że gazeta, która w tej chwili trzymacie państwo w ręku jest również pismem zapewniającym bezpieczną lekturę i proszę nie mieć obawy, że w środku siedzi z dorodnym chwostem. Nasza załoga przyjęła również naszą dwuosobową „S", a jeżeli się nie podporządkuje, to do magistratu w kolejkę dla bezrobotnych. A jak!

ANDRZEJ LENARTOWSKI

„5" to wiadomo: Lechu dał kopa w dupę i po kryka.

Tak sobie myślę, jakbyśmy założyli z Kumańskim w „Słowie" dwuosobową komórkę „S" i wytknęli redaktorowi Nosalowi, że chodzi do kościoła ledwie co drugą niedzielę, a modlitwy wykłepuje bez należytego wzdychania, no to za Nosalu. Chyba, że przywdziałby wór pokutny i przechodząc z naszej lepiej na kolanach, wyruszyłby w pielgrzymkę. W redakcji, co podaję do wiadomości czytelników, będzie bowiem obowiązkowe uczestniczenie cotygodniowego w mszy świętej. Najlepiej widziana świątynia to

AGENCJA TAS-TAS donosi

Ambicja

Na drogowskazach zaznaczających granice miejscowości Waśniów jest napisane „Warszawa". Niech ludzie wiedzą, Najpierw władza była w Gnieźnie, później w Krakowie, potem w Warszawie, a teraz w Waśniowie.

Przeistoczenia

Pewien pan w radomskim sklepie obuwniczym upatrzył sobie buty, ale zabrakło mu pięciu tysięcy złotych. Poprosił więc sprzedawczynię, żeby wypisała kwit, a on za chwilę przyniesie potrzebną sumę. Usłyszała to klientka i... wpisała ów fakt do „książki życzeń i zażaleń".

Tak to człowiek przybiera pastać psa ogrodnika.

Wytrzeszcz

W Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach w jednym z wydziałów jest zatrudniona kobieta, która posiada rzadką umiejętność — śpi z otwartymi oczami nad biurkiem, zachowując wszelkie pozory zaprocowania.

Cenne to teraz, gdy siedzą tam jak zające pod miedzą.

Tajemnica poliszynela

W pewnej kieleckiej klinice do niedawna na wszystkich korytarzach były wygodne fotele. A ostatnio zniknęły ku utrapieniu pacjentów...

Kto inny je obsadza?

Dzierżymorda

Na kieleckiej dziołce prawowniczej rozpanoszył się cały wiek sprawujący funkcję gospodarza. Traktuje dziołkowiczów jak swych poddanych, chociaż opłacany jest z ich składek. Hadowane przez niego kury niszczą bezkarnie okoliczne grządki.

No, ządzie takiego nie posłejsz, tam wyrośnie...

Puchało

Pani Basieńka, słynąca z urody, kierowniczka w „Puchacku" ujrzała znanego aktora i powiedziała: „zaraz, zaraz, to jest ten, no, ten, no... Hamburger", a on rzekł ujęty wdziękiem pani Basieńki: „ciepło, ciepło", bo to był Strasburger.

Druga Japonia

Licealistki przechadzały przez plac Wolności, gdzie skończentrowała się codzienne życie bazarowe Kielc i w pewnym momencie zaczepił je handlarz — kupcie dżinsy, dobre są, japońskie. A one na to, że nie, wolą polskie, bo tańsze. W odpowiedzi usłyszały okrzyk rozgoryczonego przekupnia: — To z czego ja k... będę żył?!

Słowo Ludu

472-51: dział miejski i informacyjny 443-85, sportu 487-47, dział łączności z czytelnikami 447-25; redakcja nocna 529-36, 525-43. Biuro Ogłoszeń 488-38.

REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ul. Słowackiego 1, telefony: 233-36, 296-54

Red. Wydawcy — Jolanta Majecka, red. depesowy — Marek Maciągowski.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Czy da się zapomnieć o ludzkich losach?

Były dla w naszej powojennej, biało-czerwonej, kielecczyźnie, przemilczane lub lekko ze wstydem i zażenowaniem mówione o zbrojnym udziale żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich w walce z niemiecko-faszyzmem. Odnosiło się wrażenie, że tylko partyzanckie oddziały Armii Ludowej gromiły hitlerowców. A przecież starsze pokolenie Polaków wie z własnych doświadczeń, że w zbrojnym patriotycznym wysiłku przeciwko wrogowi uczestniczyli żołnierze AK, BCh i AL, nie mówiąc już o mniejszych oddziałach o różnym zabarwieniu politycznym. Tak było przynajmniej na ziemi kieleckiej.

Nie dzielmy krwi, jaka przelali nasi żołnierze na frontach II wojny światowej i wewnątrz kraju. Młody Polak w tamtych latach był przede wszystkim gorącym patriotą i obrońcą swojej ojczyzny, za którą składał często najwyższą ofiarę — życie. A ból i rozpacz każdej matki po stracie syna, obojętnie w jakim oddziale walczył, są jednakowe.

Bledne kieleckie wsie, a także plebanie i majątki ziemskie stały się schronieniem dla wielu bojowników o wolność i niepodległość. Ta naturalna i serdeczna gościna była często okupywana licznymi ofiarami, pacyfikacją, krwią i łzami.

W mojej rodzinnej wsi przeobowywała się podczas wojny warszawiaka narodowości żydowskiej i jej jedyny syn. Byli traktowani na równi z pozostałymi domownikami. Razem dzielili biedę i trudy codziennego życia. Dziadek Stanisław, który przeszedł 6 lat w carskiej armii i uczestniczył w wojnie rosyjsko-japońskiej, wpajał wszystkim żelazną zasadę: traktuj Żyda jak siebie, albo jeszcze lepiej. Miał przyjaciela w czeladnie, też Żyda. Potem w dalekiej Mandżurii zdążał życie dziadkowi, i znów paradoks — po latach warszawska Żydówka i jej syn znaleźli schronienie pod polskim dachem. Przetrwali wojnę, nikt we wsi nie zdradził... Być może dziadek Stanisław spłacił w ten sposób cząstkę długu moje swojego przyjaciela z rosyjskiego wojska.

Dlaczego o tym wspominam? Otóż niedawno jeden z moich młodych znajomych wyraził pogląd, iż w Michniowie nie jest potrzebne mauzoleum upamiętniające tragedię mieszkańców wsi. Po co ciągle wracać do lat minionych? Jak twierdził, szkoda po prostu czasu i pieniędzy. Spytałem czy wpłacił jakąś kwotę. Nie, nie wpłacił i nie da nawet złotówki. Argumenty? Jego zdaniem lepiej wybudować coś rodek dla leczenia alkoholików i narkomanów. Można i tak, ale czy jedno drugiemu przeczy?

Przypomnijmy, że Mauzoleum Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, które ma powstać z dobrowolnych składek społeczeństwa nie będzie miało tradycyjnego charakteru. Przewiduje się bowiem przebudowę całej wsi, jej skanalizowanie, budowę obiektów użyteczności publicznej, oczyszczalni ścieków i dróg dojazdowych, gazyfikację.

Idea budowy takiego pomnika — mauzoleum spotkała się ze społeczną aprobatą w całym kraju. Niedawny Kongres Jedności PSL potwierdził głęboki sens budowy mauzoleum, w którym znajdzie się miejsce na pomnik ku czci poległych przez hitlerowców mieszkańców wsi. W skład Honorowego Komitetu Budowy Mauzoleum doskonałe wszystkich ludzi, w tym także przedstawicieli Kościoła (komitetem organizacyjnym kieruje westerplatczyk, komandor Leon Pająk, a w jego skład wchodzi prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL Alfred Domagalski). Oto Koło Środowiskowe „Jodła" Stowarzyszenia Żołnierzy AK z Poznania grupujące żołnierzy AK działających w okręgu radomsko-kieleckim, a mieszkających obecnie w Poznaniu nawiązało ścisły kontakt z komitetem budowy pomnika w Michniowie organizując dobrowolną zbiórkę pieniędzy. Wpłacili oni na konto budowy pomnika już blisko 16 mln zł. W sobotę 16 bm. przedstawiciele żołnierzy Armii Krajowej z panem Zbigniewem Bieganikiem gościć będą w Michniowie, gdzie zapoznają się bliżej z ideą budowy pomnika, a także omówione zostaną sprawy dalszej współpracy.

Odnotujmy jeszcze, iż Biuro Projektowo-Budowlane Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt" w Kielcach wykonało podstawową dokumentację na projektowane inwestycje i uzgodniła ostatnie z budowy mauzoleum. Wiele prac projektowych wykonano społecznie lub ze środków spoza funduszy gromadzonych na fundusz Komitetu Organizacyjnego. Dotychczas na prace projektowe wydano 167 mln zł.

Na konto Budowy Mauzoleum Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej wpłynęło dotychczas blisko 320 mln zł, z tego ponad 160 mln zł w roku bieżącym. Ideę budowy pomnika-mauzoleum poparły już tysiące gorących jej zwolenników, których nazwiska na stałe wpisane są do „Złotej księgi" ofiarodawców, która każdego dnia przybywa ich coraz więcej).

JERZY KOZERA

RADIO i TELEWIZJA

SOBOTA

PROGRAM LOKALNY na UKF 10,45 MHz

5.30 W hodowlach rybnych. 6.00 Aktualności dnia w opr. B. Nowickiego. 7.30 Muzyka z jednej płyty. 13.05 „Tygodniowy przegląd wydarzeń" w opr. Magdy Smoczewskiej-Wojtkiewicz. 16.05 Koncert życzeń. 16.30 Audycja dla Was. Smoczewskiej-Wojtkiewicz — „Legalnie na Wyksie".

PROGRAM I

6.45 TTR — Produkcja zwierzęca, sem. 2.
7.15 TTR — Produkcja roślinna, sem. 2.
7.45 Program dnia
7.50 „Tydzień na działce" f
8.20 „Na sobowskie" — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
9.00 „Dropsy" — magazyn, dla dzieci i młodzieży oraz w kinie „Dropsa": „Heidi" 29 i 30.
10.30 Wiadomości poranne
10.40 „Militaria, ubroniość, nowoczesność" — magazyn wojskowy
11.05 „Laboratorium" — „Nie pod mikroskopem"
11.35 Niedzielny Koncert Życzeń
12.05 „Słodemka" w Jedynce francuski program satyryczno-przedziałkowy „Jeżem stary, jestem głupi, jestem zły" — film dok.
12.30 „Chrzciłte i jej fatyce" — film Jeana Luca Godarda, 13.10 Balet amerykański Alvina Ailey
13.55 „Rumi — mistyk islamu" — film dok. Elżbiety i Andrzeja Lisowskich
14.10 „Wieś filmuje" — magazyn muzyczny
14.40 „Z Polski rodem" — magazyn publicystyczny
15.10 „Informacje" — program rozrywkowy
15.40 „Mistrz eksportu"
16.00 „Zyć" — magazyn ekologiczny
16.25 „Lustro" — magazyn o ziemi pubicznej
16.45 „Butik" — magazyn Grażyny Szczęsnik
17.15 „Telegraf"
17.30 „Leśmian" — dokument fabularyzowany Lomska Barona
18.00 Panorama
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt" — Gesi
19.30 Wiadomości dnia
20.05 „Piosenki różne, czyli recital Krystyny Prońko"
20.45 Studio Halia '90: Anglia — Holandia (transmisja)
22.55 „Życie jest frazką"
23.05 Telegazeta
23.15 Program rozrywkowy
23.30 „Kuba Rozpruwacz" — ez. 2 — ost. — film kryminalny prod. ang.

PROGRAM II

11.55 Polska na rubieżach — reportaż
12.25 „W świecie ciszy" — program dla niesłyszących
13.00 Studio Dzień dnia
13.00 Studio im. Andrzeja Munka
14.00 „16—18" — program dla dzieci i młodzieży
15.30 „Cisza i dźwięk"
16.00 „A to ci jasna" — 30 lat kabaretu „Jana Michalikowa"
16.45 Reportaż
17.00 Studio Sport — Puchar Świata: Polska — Bułgaria
18.00 Program lokalny
18.30 „Odeon" na antenie Dwójki
19.15 Studio festiwalu Sławomira Mrożka
19.30 „Alfa i omega" — „Stan posiadania"
20.00 Koncert targowy orkiestry pod dyrekcją Agnieszki Duczmal z okazji Międzynarodowych Targów Poznańskich
21.00 „Dwa i 2" — Czesław Miłosz
21.30 Panorama Dnia
21.45 „Człowiek klanu" — dramat obyczajowy prod. USA (r. prod. 1974 — 107 min.)
23.30 Komentarz dnia
23.35 Studio Halia '90: Brazylia — Kostaryka; Szkocja — Szwecja (skrót)

NIEDZIELA

PROGRAM LOKALNY na UKF 10,45 MHz

8.00 Program literacko-muzyczny pod red. B. Nowickiego — „Dorfowi Wstecz i wżdy — Aleksander Patkowski wspomina regionalistę" — aud. J. Wierzby. Muzyka Andrzeja Andrzeja Dąbrowskiego „Siedm tańców" mag. w opr. B. Nowickiego 10.00 „Gra! Napoleon — gdzie pogra" 21.05 Lokalne wiadomości sportowe.

PROGRAM I

7.00 „Witamy o siódmej"
7.30 „Kraj za miastem"
7.85 „Po gospodarsku"
8.10 „Od niedzieli do niedzieli" — magazyn
8.35 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: „Telecinek" — wiersze Juliana Tuwima. „Detektywi na wakacjach" (4) — „Wielkie odkrycie"
10.30 Wiadomości poranne
10.35 „Na podłodze oceanów" (3) — „Skarby w głębinach" — serial dok. prod. USA
11.25 „Notowania"
11.30 „Szalom" — „Ochrona środowiska naturalnego w Izraelu" — film dok.
12.30 Teatr Młodego Widza: Andrzej Leszowski — „Rdza"
13.20 Telewizyjny Koncert Życzeń
14.05 Magazyn Morze"
14.20 „Video-top"
14.40 „Pieprz i wanilia" — „Z wizytą przez Lwów" — „Świątkiem malowane"
15.25 „Powrót Arsena Lupin" (2) — „Zapomniana medalia" — serial prod. fr.
16.35 „Antena"
16.40 „Teleexpress"
16.50 Teatr Telewizji: Leon Schiller — „Gody weselne", reż. Jan Skotnicki
18.23 Wieczynka. „Wiwat, skrzaty"
18.50 „Modrzejewska" (6) — „Gwiazda" — serial TP
20.15 Wiadomości
20.45 Studio Halia '90: Belgia — Urugwaj (transmisja); Włochy — Haiti (skrót)
23.25 Wieczorne wiadomości
23.40 Studio Halia '90: skrót meczu Korea — Hiszpania
0.30 Zakończenie programu

PROGRAM II

9.05 „Kalejdoskop" — magazyn wojskowy
9.35 „Przegląd tygodnia" dla niesłyszących
10.10 Film dla niesłyszących: „Modrzejewska"
11.30 „Jutro poniedziałek"
11.55 Program dnia
12.00 Polska Kronika Filmowa
12.10 „Gwiazdy aktorzy"
12.50 „Wielka szansa małego teatru" — reportaż
13.10 „100 pytań do Franciszka Wielądka"
13.50 Kino familijne: „Autostrada do nieba" (1 — ost.)
14.40 Mecz Wiesiołowski — „Z batutą i z humorem"...
14.55 „Dziewiątka" — program rozrywkowy radiowców
15.35 Podróże w czasie i przestrzeni: „Lot Kondera" (1) — „Lot, wiatr i ogień" — serial przygodniczy prod. USA
16.50 „Polacy — myśli o sztuce Wyspiańskiego. Hamlet" — film dok. A. Gebera
17.30 „Błękitna świata" — przegląd telewizji szkolnych
19.00 „Wydarzenie tygodnia"
19.30 Galeria Dwójki — Jerome Witkin
20.00 Studio Sport — Memoriał Janusza Kusocińskiego — lekkoatletyka. Skoczy
20.45 Matura z baletu — teporta
21.00 Telewizyjny XX-lecie" — Maria Kuncewiczowa
21.30 Panorama Dnia
21.45 „Płonące pola" (3) — serial prod. radziecko-angielskiej
22.35 „Proszę o nadzieję" — recital Elżbiety Adamiak i Andrzeja Poniedzielskiego
23.05 Komentarz dnia
23.10 „Akademia wierzna" Juliana Tuwima. „Sokolas tańczący"

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

wodę do studni...

latnie krople... Studnie? Studnie są, zresztą piękne. Czasem na ich dnie pojawi się jakaś kałuża. Ale „Sanepid" orzekł, że nawet po przegotowaniu co wolno tej wody używać do celów konsumpcyjnych.

Studnie sięgają poziomu wód gruntowych. Drążyć głębiej się nie da, bo kurzawka, Nikomu nie udało się jej przebić. Ludzie różnymi sposobami próbowali umaciać kręgi, ale nigdy nie wytrzymały. Kurzawka wyrywie, zabierze wszystko, podsiębie nie wiadomo gdzie... Taka geologia. Wyjątkowo, aby sposobem gospodarczym udało się rozwiązać zaopatrzenie w wodę.

Rolnicy mówią: ostatnimi laty bardzo obniżył się poziom wód gruntowych. Nie było opadów. Suche lata, zimy bez śniegu, nie powstały zapasy wody w glebie. Deficyty, jakie bolesne niedobory wody, można — dowodzą za fachowcami rolnicy — zlikwidować tylko drogą inwestycji. Ale waśnikowska, jedyna studnia, nie zaradzi wszystkiemu, jej wydajność jest ograniczona. WZiR układą wodociągową linię, która do wody w studni, hydrofory. Waśników leży w niecce, wiele na obrzeżu rozsiały się na wzgórzeniach, trzeba wodę pompować. Czy jest nadzieja na budowę? Rolnicy boją się odpowiedzi. Miał być zbiornik „Wióry". Jakoś cicho. A jak powiatanie, czy pomoże? Też nawet — to perspektywa, której nie widać zza linii horyzontu...

A dzisiaj jest wielka harówka. Dadzą trzeba beczkowozami wyprawiać się do Waśnikowa i ciężarówki, jeśli nie wypadnie jeździć dzień w dzień jak w kracie. Jeszcze dobrze, gdy jest... Bo zimą, a to woda w beczce zamarznie, jeśli jej czeka pod jakimś dachem. Ale wiosną, albo ci „ucieknie" gdyby chciał wziąć do swojej studni. Niektórzy — z różnym skutkiem — tak próbują magazynować zapasy...

Mali rozmówcy mówią: jesteśmy starzy. I dodają: że wieś popada w apatię, która jest początkiem agonii. Bo taka sytuacja. Zła, bardzo niedobra. Oni, którzy potem, mieszkają zrosili się ziemię — jeszcze godzą się dźwigać ten krzyż, ale młodych coraz bardziej parzą mrogi ojcowizny...

JERZY DANIEL

Pięć minut po wyborze

Urodził się w 1954 roku w Jedliczu w woj. krośnieńskim. Jest inżynierem architektem, absolwentem Politechniki Krakowskiej. Od 1969 roku mieszka w Radomiu. Pracował w „Inwestprojekcie", teraz — samodzielnie. Jest laureatem nagród krajowych i zagranicznych, projektantem min. kościoła w Radomiu przy ul. Katowickiej. Pełni funkcję prezesa radomskiego Oddziału SAP. Żona — również architekt, troje dzieci: 4-letnia Maria, 12-letni Tomek, 14-letni Paweł. Zajmuje własnościowe M-4 w dzielnicy Przedwiośnie. A wszystko to dotyczy Wojciecha Gesiaka, który od miniony środy godz. 11.50 jest prezydentem m. Radomia.

Pięć minut po wyborze przez Radę Miejską, niemały okazuje do krótkiej rozmowy.

— **Dołączamy się — w imieniu czytelników i redakcji — do serdecznych gratulacji.**

— Dziękuję. Spodziewam się pomocy od prasy. Chciałbym, aby „Słowo" także uwierzyło mi w pełni swoje intencje na rzecz miasta i jego mieszkańców.

— **Czy pana uroda wyjawienie radnym brzmi w tej chwili tak samo?**

— Oczywiście: sprawna gospodarka miejska, zapewnienie bezpieczeństwa, oferty konkretnej pracy dla bezrobotnych.

— **Miał pan trzmę podczas „przepytanki" ze strony radnych?**

— Nie, lecz czuję się „mocnie" w odpowiedziach na pytania, zanim w prezentowaniu programów, poglądów itp., itd.

— **Jak wyjaśnić z sondy — dla prezydenta architekta szykuje się spore roboty. Na przykład zmiana kamienistego wyglądu Ustronia.**

— Na pewno tak. Należy tylko pamiętać o tzw. hierarchii potrzeb.

— **Jak przyjmą ten wybór najbliżsi domownicy?**

— Nie ukrywam — tutaj radość spłatać się będzie z pewnym żalem. Orientuja się, że będę mniej w domu. Spróbuję jednak godzić obowiązki...

Dowiedzieliśmy się, jeszcze, iż pasją prezydenta jest żeglarstwo. Dużo czyta: ostatnia lektura — „Dziecko pisane nocą" Herlinga-Grudzińskiego. Można go także czasami spotkać na kortach tenisowych.

Rozmawiał
J. FIGAS

W sprawie wydarzeń „Czerwiec '76"

Oświadczenie RM

Wydarzenia w dniu 25 czerwca 1976 r. w Radomiu, będące przejawem protestu społeczeństwa przeciwko pogłębiającym się wynaturzeniom w życiu społeczno-gospodarczym naszego kraju.

Potępiamy organizatorów wiecu na stadionie Radomiaka, na którym b. prezydent Radomia obraził godność mieszkańców określając ich mianem warchołów i chuligaństwa.

Kierujemy słowa uznania pod adresem działaczy klubu „Solidarność" Ziemia Radomska i Komisji Rehabilitacji „Czerwiec '76" za podjęty trud dokumentowania przypadków bezprawia, łamania prawa i szykanowania uczestników wydarzeń.

Wyrazy głębokiego szacunku i wdzięczności składamy wszystkim tym wszystkich ludzi dobrej woli, którzy nie szczędząc trudu i z osobistym narażeniem nieśli wszelką pomoc represjonowanym mieszkańcom.

Słowa uznania i szacunku kierujemy również do wszystkich radomian, którzy w latach osiemdziesiątych mimo szykan ministerialnych, zakazów oficjalnych i nagonki prasowej, a nawet gróźb, organizowali i masowo uczestniczyli w patriotycznych manifestacjach i uroczystościach pod obeliskiem upamiętniającym robotniczy protest.

Zwracamy się z apelem do wojewody radomskiego o [illegible] konstruktywne w trybie pilnym ocenę realizacji porozumienia [illegible] gocjowanego w 1981 r. między MKR „Solidarność" Ziemia Radomska a Komisją Rządową oraz o wyjaśnienie, [illegible] przyznane środki inwestycyjne zostały w pełni przekazane na rozwój naszego regionu, na jakie cele je wykorzystano i kto o tym decydował w warunkach stanu wojennego.

Sobota, 16 czerwca 1990 r. Imieniny Aliny i Justyny.

Niedziela, 17 czerwca, Imieniny Laury, Adolfa, Innocentego i Marcjana. Słońce wschodzi — 4.14, zachodzi — 21.

CO, GDZIE, KIEDY?

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. J. KOCHANOWSKIEGO — sobota — „Uczone białogłowy" — g. 18, niedziela — „Pioseńki Starszych Panów" — g. 18.

KINA

„Bałtyk" — „Goryle we mgle" — USA, l. 15, g. 9 i 19.20. „Moja macocha jest kosmitką" — USA, l. 13, g. 11.30 i 13.30. „Sex telefon" — USA, l. 18, g. 15.30 i 17.30.

„Hel" — 16.VI — „Wirujący sex" — USA, l. 15, g. 8.30, 12 i 14. „Tropiciel" — NRD, l. 12, g. 10.30. 17.VI — „Wirujący sex" — g. 15.30, 17.30 i 19.30. „Na tropie sokoła" — NRD, l. 15, g. 13.30.

„Odeon" — „Tajemnica spalonego domu" — kanad., bez. g. 9 i 11 (niedziela — g. 10). „Wyznawcy sfa" — USA, l. 15, g. 13, 15.30, 17.30, niedziela dodatkowo — Zestaw bajek — g. 12.

KINA

BIAŁOBRZEGI: „Pilica" — „Mistrzyni Wu Dang" — ChRL, l. 15, g. 17 i 19, niedziela — dodatkowo: „Ballada o królu zwanym Barylką" — g. 11.30.

GROJEC: „Odra" — „Krótkie spięcie" cz. II — USA, l. 15, g. 17 i 19, niedziela — dodatkowo — zestaw bajek — g. 11.15.

ILŻA: Dom Kultury — „Obcy — decydujące starcie" — USA, l. 15, g. 17 i 19.

Wyścigi

Na torze przy ul. Warszawskiej Automobilklub Świętokrzyski organizuje w sobotę i niedzielę VI wyścigi kartingowe, będące V eliminacją OKMP. 16 bm. odczytu zawodów o godz. 15, 17.VI — o godz. 11. Wstęp wolny.

Anons

WDK organizuje trzecią edycję konkursu „Śpiewać każdy może". Zgłoszenia do udziału — do 20 bm., w WDK, ul. Chałubińskiego 12/14. Impreza odbędzie się 23 bm. o godz. 18, do wygrania 100 tys. zł. Bilety — po symbolicznych cenach. **(db)**

Cudze nie smakuje

9 bm. o godz. 22.45 dzielnicowy RKP w Radomiu został powiadomiony telefonicznie, że trzech mężczyzn dokonało włamania do sklepu spożywczego przy ul. Kierzkowskiej 57 w Radomiu, a następnie wraz z tupem odjechali samochodem marki „trabant". W wyniku podjętej akcji patrol policyjny ustalił, że „trabant" zaparkowany jest przy ul. Świerczewskiego 79, a w nim kierowca przebywa pod numerem 72. Szybko więc zatrzymano Waldemara C., Władysława M., Marka Cz. Po przeszukaniu pomieszczeń odnaleziono papierosy, kawę, konserwy i inne zakupy zrabowane w sklepie. Amatorzy cudzego trafili pod klucz, a postępowanie prowadzi RKP w Radomiu. **(bk)**

Boże Ciało

Niezwykle tłumnie uczestniczyli radomianie w tegorocznych uroczystościach Bożego Ciała. Tradycyjnie niemal każda parafia prowadziła swoją procesję do czterech ołtarzy.

Bardzo podniosły charakter miała ceremonia w parafii Św. Rodziny. Głównym celebrantem był ks. prałat Stanisław Wrocławski.

Na zdjęciu: procesja przemierzą ulicę Niedziałkowskiego.

Fot. A. Żuchowski

Zamiast „Skrzypka"?

— Szanowna Redakcjo — pisze do nas pan **Henryk z Radomia** (nazwisko i adres znane redakcji). — Uczestniczyłem w niedzielnym festiwalu przedwyborczym na stadionie Radomiaka. Zakupiłem tam sprzedawane cegiełki po 1 zł za jedną. Cegiełki brały udział w losowaniu nagród. I stało się: wygrałem zaproszenie dla dwóch osób na spektakl teatralny: „Skrzypek na dachu", mający odbyć się 2 bm. w radomskim amfiteatrze. Spektakl nie odbył się — o czym informowała Wasza gazeta. Wolałbym jednak mieć tego cukierka w ręku, niż za szybą... Organizatorzem festynu był Komitet Inicjatyw Społecznych...

Nie wina to organizatorów, że lódzki „Skrzypek" nie przyjechał do Radomia. Ale może trzeba było przygotować grosze zastępcze?... A na przygotowujący festyn?...

(w)

Co piszczy w WPHW?

Na zebranie załogi radomskiego WPHW przyszło około 700 osób. Ludzie siadają nawet na schodach, stają w przejściu...

Zabiera głos przewodniczący rady, **Alicja Kwarciana.** Zapoznaje audytorium z zarzutami stawianymi od 14. XII. 89 przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność":

* **Wobec dyrekcji:** — prowadzenie niejasnej polityki — brak przedsiębiorstwa transakcji ze spółkami brak kompetencji;

* **wobec Rady Pracowniczej:** — przekupstwo i tchórzostwo;

* **wobec Związku Zawodowego Pracowników WPHW przy WPZG:** — działalność po wygaśnięciu kadencji..

Tłumaczy, iż powyższe sprawy były badane przez odpowiednie komisje. Wynikiem tego było m.in. odwołanie z-cy dyr. Janusza Ziętka. Naczelnego zdecydowano pozostawić. W jego ocenie oparto się na wynikach ekonomicznych WPHW. W ubiegłym roku był zysk, wyższe „trzynastki". W tym roku też jest niezle, mimo pewnych zachwiań w lutym i marcu.

— Chcemy usłyszeć od załogi, czy uznaje naszą działalność za słuszną, jeśli nie — rozpiszemy nowe wybory...

— Mówi **Mieczysław Świtecki** przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność". Powołuje listę zarzutów, dodając m.in.:

— Punkt Usługowy nr 2 za mierzano oddać w ajencję kierownicze. Jest to przykład przekształcania się przedsiębiorstwa w spółki nomenklaturowe.

— Typowanie osób na kierownicze stanowiska odbywa się bez brania pod uwagę kompetencji, jest układowe i sympatii...

— Na sali szum. Słychać głosy: „Chcemy konkretnych przykładów". Gwar narasta, a pan Świtecki rezygnuje z dalszego wystąpienia.

— **Złożyłem odpowiednie doniesienie do prokuratury. Zobaczymy, jaki będzie wynik dochodzenia...**

Kolejne oświadczenie wygłasza przewodnicząca OPZZ-owskiego związku, **Bożena Markiewicz.**

— **Zgodnie z poprawką do statutu, nasz związek do grudnia br. działa prawnie. Uważamy, że „Solidarność" niewłaściwie ingeruje w nasze wewnętrzne sprawy. Próbuje skłócić załogę, a powinna działać dla dobra pracowników.**

— **Powolne przekształcenia własnościowe przedsiębiorstwa przez dyrektora i Radę Pracowniczą są zgodne z polityką rządu...**

Do tego stanowiska przychyla się też kolejny dyskutant.

— **Nie jest chyba tak. Wy ogólnopolskich tendencji handel ma ulec prywatyzacji. I jeśli nasze przedsiębiorstwo „leczy się" w tym kierunku, to wariactwem jest sypanie piachu w szprychy...**

A jak wygląda przedsiębiorstwo zdaniem dyrektora Piotra Książki.

— **Zysk za I kwartał wyniósł 41 mln zł, za półrocze powinien być, tak jak planowaliśmy około 3 mld zł. Upadły WPHW w Gdańsku, Legnicy, Kwidzynie, Lublinie. Nasze przedsiębiorstwo jest więc mocne.**

— **Jeśli chodzi o przekształcenia własnościowe — zasadę, że wszystkie podmioty gospodarcze mogą być dobre mają zysk. Ale do tych zmian jeszcze długo. Jeśli nawet, to ani dyrekcja ani Rada Pracownicza, nie ręczą w nich nikt udziałów...**

Któż znowu proponuje głosowanie o wotum nieufności dyrektora. Przeważająca Radę Pracowniczą wyraża nie ma takiej potrzeby.

— **Wystarczy wola 1/5 załogi** (ok. 200 osób) aby wybrać nową **Radę Pracowniczą. Będzie to mogła podjąć decyzję wyrażenia dyrektora. Nasze stanowisko jest znane.**

Padają pytania o tworzenie spółek w WPHW, o płace przyszłość...

Atmosfera rozgorączkowana dyskusje stopniowo się uspokaja. Zebranie się kończy. Podjęto pod wotum nieufności dla Rady Pracowniczej nie ma.

(w)

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Czy da się zapomnieć o ludzkich losach?

Były lata w naszej powojennej historii, kiedy przemilczano lub jakby ze wstydem i zażenowaniem mówiono o zbrojnym udziale żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich w walce z niemieckim faszyzmem. Odnosiło się wrażenie, że tylko partyzanckie oddziały Armii Ludowej gromiły hitlerowców. A przecież starsze pokolenie Polaków wie z własnych doświadczeń, że w zbrojnym patriotycznym zrywie przeciwko wrogowi uczestniczyli żołnierze AK, BCh i AL, nie mówiąc już o innych mniejszych oddziałach o różnym zabarwieniu politycznym. Tak było przynajmniej na ziemi kieleckiej.

Nie dzielimy krwi, jaką przelali nasi żołnierze na frontach II wojny światowej i wewnątrz kraju. Młody Polak w tamtych latach był przede wszystkim gorącym patriotą i obrońcą swojej ojczyzny, za którą składał często najwyższą ofiarę — życie. A ból i rozpacz każdej matki po stracie syna, obojętnie w jakim oddziale walczył, są jednakowe.

Biedne kieleckie wsie, a także plebanie i majątki ziemskie stały się schronieniem dla wielu bojowników o wolność i niepodległość. Ta naturalna serdeczna gościna była często okupywana licznymi ofiarami, pacyfikacją, krwią i łzami.

W mojej rodzinnej wsi przechowywała się podczas wojny warszawianka narodowości żydowskiej i jej jedyny syn. Byli traktowani na równi z pozostałymi domownikami. Razem dzielili biedę i trudy codziennego życia. Dziadek Stanisław, który przesłużył 6 lat w carskiej armii i uczestniczył w wojnie rosyjsko-japońskiej, wpajał wszystkim żelazną zasadę: traktuj Żyda jak siebie, albo jeszcze lepiej. Miał przyjaciela w eszelonie, też Żyda. Poległ w dalekiej Mandżurii ratując życie dziadkowi. I znów paradoks — po latach warszawska Żydówka i jej syn znaleźli schronienie pod polskim dachem. Przetrwali wojnę, nikt we wsi nie zdradził... Być może dziadek Stanisław spłacił w ten sposób cząstkę długu wobec swojego przyjaciela z rosyjskiego wojska.

Dlaczego o tym wspominam? Otóż niedawno jeden z moich młodszych znajomych wyraził pogląd, iż w Michniowie nie jest potrzebne mauzoleum upamiętniające tragedię mieszkańców wsi. Po co ciągle wracać do lat minionych? Jak twierdzi, szkoda po prostu czasu i pieniędzy. Spytałem czy wpłacił jakąś kwotę. Nie, nie wpłacił i nie da nawet złotówki. Argumenty? Jego zdaniem lepiej wybudować ośrodek dla leczenia alkoholików i narkomanów. Można i tak, ale czy jedno drugiemu przeczy?

Przypomnijmy, że Mauzoleum Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, które ma powstać z dobrowolnych składek społeczeństwa nie będzie miało tradycyjnego charakteru. Przewiduje się bowiem przebudowę całej wsi, jej skanalizowanie, budowę obiektów użyteczności publicznej, oczyszczalni ścieków i dróg dojazdowych, gazyfikację.

Idea budowy takiego pomnika — mauzoleum spotkała się ze społeczną aprobatą w całym kraju. Niedawny Kongres Jedności PSL potwierdził głęboki sens budowy mauzoleum, w którym znajdzie się miejsce na pomnik ku czci pomordowanych przez hitlerowców mieszkańców wsi. W skład Honorowego Komitetu Budowy Mauzoleum dokooptowano nowych ludzi, w tym także przedstawicieli Kościoła (komitetem organizacyjnym kieruje westerplatczyk, komandor Leon Pająk, a w jego skład wchodzi prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL Alfred Domagalski). Oto Koło Środowiskowe „Jodła" Stowarzyszenia Żołnierzy AK z Poznania grupujące żołnierzy AK działających w okręgu radomsko-kieleckim, a mieszkających obecnie w Poznaniu nawiązało ścisły kontakt z komitetem budowy pomnika w Michniowie organizując dobrowolną zbiórkę pieniędzy. Wpłacili oni na konto budowy pomnika już blisko 16 mln zł. W sobotę, 16 bm. przedstawiciele żołnierzy Armii Krajowej z panem Zbigniewem Bieganikiem gościć będą w Michniowie, gdzie zapoznają się bliżej z ideą budowy pomnika, a także omówione zostaną sprawy dalszej współpracy.

Odnotujmy jeszcze, iż Biuro Projektowo-Badawcze Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt" w Kielcach wykonało podstawową dokumentację na projektowane inwestycje i urządzenia związane z budową mauzoleum. Wiele prac projektowych wykonano społecznie lub ze środków spoza funduszy gromadzonych na koncie Komitetu Organizacyjnego. Dotychczas na prace projektowe wydano 167 mln zł.

Na konto Budowy Mauzoleum Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej wpłynęło dotychczas blisko 320 mln zł, z tego ponad 100 mln zł w roku bieżącym. Ideę budowy pomnika mauzoleum poparły już tysiące gorących jej zwolenników, których nazwiska na stałe wpisane są do „Złotej księgi" ofiarodawców. Z każdym dniem przybywa ich coraz więcej.

JERZY KOZERA

---

pierów. No więc jest, jak jest...

Zaczęliśmy mówić o wodzie. Dokończmy wątku.

Nie powiedzieliśmy, że braki wody to dzieje liczące niewiele lat. Waśniowska okolica miała jej dostatek; dziś — istna tragedia, nawet z rowów gdzieś podziały się ostatnie krople... Studnie? Studnie są, zresztą płytkie. Czasem na ich dnie pojawi się jakaś kałuża. Ale „Sanepid" orzekł, że nawet po przegotowaniu nie wolno tej wody używać do celów konsumpcyjnych.

Studnie sięgają poziomu wód gruntowych. Drążyć głębiej się nie da, bo kurzawka. Nikomu nie udało się jej przebić. Ludzie różnymi sposobami próbowali umacniać kręgi, ale nigdy nie wytrzymały. Kurzawka wyrwie, zabierze wszystko, podzieje nie wiadomo gdzie... Taka geologia. Wykluczone, aby sposobem gospodarczym udało się rozwiązać zaopatrzenie w wodę.

wodę do studni...

Rolnicy mówią: ostatnimi laty bardzo obniżył się poziom wód gruntowych. Nie było opadów. Suche lata, zimy bez śniegu, nie powstały zapasy wody w glebie. Deficyty, jakże bolesne niedobory wody, można — dowodzą za fachowcami rolnicy — zlikwidować jedynie drogą inwestycji. Ale waśniowska, jedyna studnia, nie zaradzi wszystkiemu, jej wydajność jest ograniczona. WZIR układa wodociągową nitkę, która da wodę wybrańcom. Gospodarstwa położone dalej potrzebują drugiej studni, hydroforu. Waśniów leży w niecce, wsie na obrzeżu rozsiadły się na wzniesieniach, trzeba wodę pompować. Czy jest nadzieja na budowę? Rolnicy boją się odpowiedzi. Miał być zbiornik „Wióry". Jakoś cicho. A jak powstanie, czy pomoże? Jeśli nawet — to perspektywa, której nie widać zza linii horyzontu...

A dzisiaj jest wielka harówka. Dzisiaj trzeba beczkowozami wyprawiać się do Waśniowa i cieszyć, jeśli nie wypadnie jeździć dzień w dzień jak w kieracie. Jeszcze dobrze, gdy lato... Bo zimą, a to woda w beczce zamarznie, jeśli jej człeku pod jaki dach nie wtoczysz, albo ci „ucieknie" gdybyś chciał wlać ją do swojej studni... Niektórzy — z różnym skutkiem — tak próbują magazynować zapasy...

Moi rozmówcy mówią: jesteśmy starzy. I dodają, że wieś popada w apatię, która jest początkiem agonii. Bo taka sytuacja. Zła, bardzo niedobra. Oni, którzy potem całego życia zrosili tę ziemię — jeszcze godzą się dźwigać ten krzyż, ale młodych coraz bardziej parzą morgi ojcowizny...

JERZY DANIEL

RADIO i TELEWIZJA

SOBOTA

PROGRAM LOKALNY na UKF 70,49 MHz

5.30 W ludowych rytmach 6.00 „Aktualności dnia" w opr. B. Nowickiego 7.30 Muzyka z jednej płyty 13.05 „Tygodniowy przegląd wydarzeń" w opr. Magdy Smożewskiej-Wójcikiewicz 20.00 Koncert życzeń 16.30 Audycja M. Smożewskiej-Wójcikiewicz — „Legalnie na Wykusie".

PROGRAM I

6.45 TTR — Produkcja zwierzęca, sem. 2
7.15 TTR — Produkcja roślinna, sem. 2
7.45 Program dnia
7.50 „Tydzień na działce"
8.20 „Na zdrowie" — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
9.00 „Drops" — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz w kinie „Dropsa": „Heidi" 23 i 24)
10.30 Wiadomości poranne
10.40 „Militaria, obronność, nowoczesność" — magazyn wojskowy
11.05 „Laboratorium" — „Nic pod mikroskopem"
11.35 Telewizyjny Koncert Życzeń
12.05 „Siódemka" w Jedynce — francuski program satelitarny przedstawia: „Jestem szalony, jestem głupi, jestem zły" — film dok., 12.55 „Charlotte i jej facet" — film Jeana Luca Godarda, 13.10 Balet amerykański Alvina Aileya
13.55 „Rumi — mistyk islamu" — film dok. Elżbiety i Andrzeja Lisowskich
14.10 „Flesz" — magazyn muzyczny
14.40 „Z Polski rodem" — magazyn polonijny
15.10 „Informacje" — program rozrywkowy
15.40 „Mister exportu"
16.00 „Żyć" — magazyn ekologiczny
16.25 „Lustro" — magazyn opinii publicznej
16.45 „Butik" — magazyn Grażyny Szczęśniak
17.15 „Teleexpress"
17.30 „Leśmian" — dokument fabularyzowany Leszka Barona
19.00 Dobranoc
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt" — Gęsi
19.30 Wiadomości
20.05 „Piosenki różne, czyli recital Krystyny Prońko"
20.45 Studio Italia '90: Anglia — Holandia (transmisja)
22.55 „Życie jest fraszką"
23.05 Telegazeta
23.15 Program rozrywkowy
23.30 „Kuba Rozpruwacz" — cz. 2 — ost. — film kryminalny prod. ang.

PROGRAM II

11.55 Polska na rubieżach — reportaż
12.25 „W świecie ciszy" — program dla niesłyszących
12.55 Program dnia
13.00 Studio im. Andrzeja Munka
14.00 „5—10—15" — program dla dzieci i młodzieży
15.30 „Cisza i dźwięk"
16.00 „A to ci jama" — 30 lat kabaretu „Jama Michalikowa"
16.45 Reportaż
17.00 Studio Sport — Puchar Davisa: Polska — Bułgaria
18.00 Program lokalny
18.30 „Odeon" na antenie Dwójki
19.15 Studio festiwalu Sławomira Mrożka
19.30 „Alfa i omega" — „Stan posiadania"
20.00 Koncert targowy orkiestry pod dyrekcją Agnieszki Duczmal z okazji Międzynarodowych Targów Poznańskich
21.00 „Dwa+2" — Czesław Miłosz
21.30 Panorama Dnia
21.45 „Człowiek klaun" — dramat obyczajowy prod. USA (r. prod. 1974 — 107 min)
23.30 Komentarz dnia
23.35 Studio Italia '90: Brazylia — Kostaryka (skrót); Szwecja — Szkocja (skrót)

NIEDZIELA

PROGRAM LOKALNY na UKF 70,49 MHz

8.00 Program literacko-muzyczny pod red. B. Nowickiego — „Duchem jestem z wami — Aleksander Patkowski — zapomniany regionalista" — aud. J. Wierzby Muzyka Audycja Andrzeja Dąbrowskiego „Sama radość" mag. w opr. B. Nowickiego 10.00 „Graj kapelo — goście proszą" 21.05 Lokalne wiadomości sportowe.

PROGRAM I

7.00 „Witamy o siódmej"
7.30 „Kraj za miastem"
7.55 „Po gospodarsku"
8.10 „Od niedzieli do niedzieli"
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek" oraz w kinie „Teleranka": „Detektywi na wakacjach" (4) — „Wielkie odkrycie"
10.30 Wiadomości poranne
10.35 „Na podbój oceanów" (3) — „Skarby w głębinach" — serial dok. prod. USA
11.25 „Notowania"
11.50 „Szalom" — „Ochrona środowiska naturalnego w Izraelu" — film dok.
12.20 Teatr Młodego Widza: Andrzej Lenarowski — „Bidul"
13.20 Telewizyjny Koncert Życzeń
14.05 Magazyn „Morze"
14.20 „Video-top"
14.40 „Pieprz i wanilia" — „Z wiatrem przez świat — światłem malowane"
15.25 „Powrót Arsena Lupin" (2) — „Zapomniana melodia" — serial prod. fr.
16.35 „Antena"
16.40 „Teleexpress"
16.55 Teatr Telewizji: Leon Schiller — „Gody weselne", reż. Jan Skotnicki
18.25 Wieczorynka: „Wiwat, skrzaty"
18.50 „Modrzejewska" (6) — „Gwiazda" — serial TP
20.15 Wiadomości
20.45 Studio Italia '90: Belgia — Urugwaj (transmisja); Irlandia — Egipt (skrót)
23.25 Wieczorne wiadomości
23.40 Studio Italia '90: skrót meczu Korea — Hiszpania
0.20 Zakończenie programu

PROGRAM II

9.05 „Kalejdoskop" — magazyn wojskowy
9.35 „Przegląd tygodnia" (dla niesłyszących)
10.10 Film dla niesłyszących: „Modrzejewska" (6)
11.30 „Jutro poniedziałek"
11.55 Program dnia
12.00 Polska Kronika Filmowa
12.10 „Gwiazdy areny"
12.50 „Wielka szansa małego teatru" — reportaż
13.10 „100 pytań do Franciszka Wielądka"
13.50 Kino familijne: „Autostrada do nieba" (16 — ost.)
14.40 Maciej Niesiołowski — „Z batutą i z humorem"
14.55 „Dziewiątka" — program krajów nadbałtyckich
15.55 Podróże w czasie i przestrzeni: „Lot kondora" (1) — „Lód, wiatr i ogień" — serial przyrodniczy prod. USA
16.50 „Polacy — myśli o sztuce Władysława Hasiora" — film dok. A. Gebera
17.30 „Bliżej świata" — przegląd telewizji satelitarnych
19.00 „Wydarzenie tygodnia"
19.30 Galeria Dwójki — Jaromscy i Śmigielscy
20.00 Studio Sport — Memoriał Janusza Kusocińskiego — mityng lekkoatletyczny
20.45 Matura z baletu — reportaż
21.00 „Kobiety XX-lecia" — Maria Kuncewiczowa
21.30 Panorama Dnia
21.45 „Płonące pola" (2) — serial prod. australijsko-angielskiej
22.35 „Prośba o nadzieję" — recital Elżbiety Adamiak i Andrzeja Poniedzielskiego
23.05 Komentarz dnia
23.10 „Akademia wiersza" — Julian Tuwim: „Sokrates tańczący"

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Sobota, 16 czerwca 1990 r. Imieniny Aliny i Justyny.

Niedziela, 17 czerwca, Imieniny Laury, Adolfa, Innocentego i Marejana. Słońce wschodzi — 4.14, zachodzi — 21.

CO, GDZIE, KIEDY?

OSTROWIEC
KINA

„Hutnik" — „Rybka zwana Wanda, czyli jak odzyskać łup" — ang. l. 15, g. 17 i 19.
„Prodownik" — „Zdrajcy" — USA, l. 15, g. 17 i 19. Dod. w niedzielę — bajki — g. 10.30.
POSTOJE TAKSÓWEK — pl. Wolności, tel. 327-93, ul. Sienkiewicza tel. 287-61
APTEKA DYŻURNA: ul. Staszkowniczska 1/7.

STARACHOWICE
KINA

„Robotnik" — „Chora z miłości" — fr., l. 15, g. 15. „Świadek mimo woli" — USA, l. 15, g. 17 Dod. w niedzielę — „Runaway" — CSRS, bo., g. 14.
„Star" — „Remo" — USA, l. 15, g. 16 i 18. Dod. w niedzielę — „Robert i jego małpka" — CSRS, bo., g. 11.
APTEKA DYŻURNA nr 29-076, ul. Staszica 1, tel. 64-78.

SKARŻYSKO
KINA

„Wolność" — „Fortuna kołem się toczy" — USA, l. 15, g. 15, 17 i 19. Dod. w niedzielę — „Bajka opowiedziana nocą" — ZSRR, bo., g. 11.
APTEKA DYŻURNA: ul. Zielna 13

Jesienią przeprowadzka
Pogotowie ratunkowe z prawdziwego zdarzenia

Nie bez satysfakcji dyrektor ZOZ Ogólnego w Ostrowcu, lek. med. Tomasz Chudzicki poinformował nas o rozpoczęciu nareszcie adaptacji budynku byłego żłobka przy ul. Kopernika na Zakład Pomocy Doraźnej, zwanego powszechnie pogotowiem ratunkowym.

O fatalnych warunkach, w jakich pracuje ta placówka (i konieczności ich poprawy) mówiono od dawna, ale tylko mówiono. Nowy dyrektor wykoncypował wkrótce, że likwiduje, a właściwie przeniesie nie wykorzystany żłobek z osiedla 25-lecia do pustego obiektu w osiedlu Pułanki, a zwolnione pomieszczenia przeznaczy się dla pogotowia.

Pomysł nie spodobał się części mieszkańców z okolicznych budynków likwidowanego żłobka i wystosowali oni protest do władz miasta. Z kolei załoga pogotowia w obawie przed zaniechaniem poprawy warunków ich pracy zagroziła strajkiem. I nie ma się co dziwić lekarzom, pielęgniarkom, sanitariuszom pozostałym pracownikom. Lokal przy ul. Focha w starym szpitaliku zajmowany przez ZPD jest ciasny, zagrzybiony, pozbawiony wody bieżącej, słowem — permitywy. Chyba tylko kierowany uczuciem miłosierdzia państwowy terenowy inspektor sanitarny nie wydał decyzji zamknięcia tej placówki. Na szczęście, MRN uznała, że ważniejszy jest interes ogólnospołeczny. Niebawem sami mieszkańcy wycofali się ze sprzeciwu i wyrazili zgodę na lokalizację pogotowia. Nie będzie ono przecież uciążliwe dla otoczenia, jak sądzono. W części budynku od strony najbliżej stojącego bloku znajdzie się pracownia serodiagnostyki kiły, zaś ZPD — od kotłowni. Natomiast karetki pogotowia parkować będą po drugiej stronie dwupasmowej ul. Waryńskiego. Żłobkowy plac zabaw pozostanie nadal dzieciom z osiedla. Niestety, protest przedłużył rozpoczęcie adaptacji o rok. Przepadło również 70 mln zł, które miał dać na przebudowę ekonomiczny Wydział Zdrowia. Wycofali się z deklaracji pomocy także ostrowieccy rzemieślnicy, którzy wyrejestrowali swe zakłady.

Mimo kryzysu, ZOZ potrafił znaleźć sponsora. Adaptację żłobka dla pogotowia podjęła się przeprowadzić zakładowym działem remontowym karmicielka miasta — Huta „Ostrowiec". Tydzień temu rozpoczęto pierwsze roboty. Dyrektor Chudzicki nie ukrywa, że liczy też na pomoc pozostałych zakładów, m.in. OZMO, Spółdzielni „Drew—Met", na rzemieślników, „Wólczankę". Wszak pogotowie to placówka zdrowia pierwszej potrzeby, służąca wszystkim mieszkańcom miasta.

Przewiduje się, że przeprowadzka nastąpi jesienią. Ostrowieckie pogotowie będzie Zakładem Pomocy Doraźnej z prawdziwego zdarzenia, którego rola nie polega głównie na wyjazdach karetek do chorych na anginy. W nowej placówce znajdą się też czynne całą dobę gabinety: internistyczny, pediatryczny, stomatologiczny i chirurgiczny.

Zwolnione pomieszczenia przy ul. Focha, po koniecznym remoncie, zajmie poradnia zdrowia psychicznego lub odwykowa. Obie pracują w trudnych warunkach.

KRYSTYNA DOMAGAŁA

Tego jeszcze w Starachowicach nie było! Toteż zgromadzenie ogromne, kiedy w hali dworca kolejowego nastąpiła otwarcie I Jarmarku Teatralnego. Niektórzy czekający na przyjazd pociągów pasażerowie sądzili nawet, że dyrekcja PKP zafundowała im ten bezpłatny spektakl w ramach rekompensaty za... niedawną drastyczną podwyżkę cen biletów i złe warunki podróżowania.

Tymczasem młodzi aktorzy zjechali tutaj, aby bezinteresownie uczestniczyć w licznych przedstawieniach i umilić ludziom czas. Reprezentowali oni Studium Wokalno-Aktorskie przy Technikum Chemicznym w Końskich, III LO oraz Miejski Ośrodek Kultury w Skarżysku-Kamiennej, Teatr „Hades" z Buska Zdroju, Miejskie Centrum Kultury w Ostrowcu Świętokrzyskim, a także WDK w Radomiu. Natomiast w imieniu gospodarzy wystąpiły dwa zespoły z MOK oraz 111 Harcerskiej Drużyny Artystycznej.

Z dworca kolejowego kolorowy korowód udał się do ZDK FSC, gdzie w sali widowiskowej i przed budynkiem odbywały się — do późnych godzin wieczornych spektakle. Wystawiono sztuki tak znanych autorów, jak Mrożek, Brzechwa, Fredro, Zapolska, Tolkin. W przerwach przygrywała orkiestra dęta z ZDK FSC.

Drugi dzień jarmarku upłynął pod znakiem warsztatów teatralnych, które prowadzili aktor Teatru im. S. Żeromskiego — Kielcach **Lech Sulimierski** i reżyser Teatru „Rondo" w Słupsku, **Ryszard Hetnarowicz.**

Była to pierwsza tego rodzaju impreza. Chyba nie ostatnia. (ber)

Dobry zwyczaj — pożyczaj!

Zmorą naszych czasów stało się bezrobocie. W dużych zakładach nie ma wolnych miejsc pracy, ograniczenie produkcji pociąga za sobą konieczność redukowania załóg. Ludzie, którzy stracili pracę przy warsztacie, na ogół z trudem znajdują sobie miejsce w nowej rzeczywistości. Najbardziej zdezorientowani wędrują od bramy do bramy, od jednego kadrowca do drugiego w poszukiwaniu jakiegoś zajęcia. Najczęściej odchodzą z kwitkiem, by następnego dnia ruszyć na kolejną peregrynację.

Państwowe przedsiębiorstwa, duże — jeszcze wczoraj wydawało się, że stabilne — firmy nie mają w zasadzie możliwości zatrudnienia nowych pracowników. Szansa taka istnieje, natomiast, w powstających spółkach, małych zakładach rzemieślniczych. Oczywiste jest jednak, że tzw. uruchomienie i zorganizowanie miejsca pracy — kosztuje. Nie wszyscy przedsiębiorcy wiedzą, że mogą na ten cel uzyskać z Wojewódzkiego Biura Pracy korzystną pożyczkę.

W maju z takiej formy skorzystały trzy zakłady. Najwięcej zyskał kapitałowy uzyskała współpracująca ze Skarżyskimi Zakładami Obuwia starachowicka spółka „Phoca". Pieniądze z pożyczki umożliwią zatrudnienie przynajmniej trzydziestu robotników.

Może więc pora na zmianę starego przysłowia, które w naszych czasach powinno brzmieć nie tylko: „Dobry zwyczaj — biorę, pożyczaj" ale także: „Jak twierdzą jaskółki — najlepsze są spółki".

(bis)

W nocy z 8 na 9 czerwca br. w Ostrowcu o godz. 3 nieznana kobieta telefonicznie zawiadomiła Rejonową Komendę Policji o dokonywanym włamaniu w osiedlu Ogrody (serdeczne podziękowania od policji i ograbionego obywatela). Prawdopodobnie obserwowała całe zajście z okna mieszkania, bo telefonicznie przekazywała informacje o trasie ucieczki sprawców. I tylko dzięki niej znaleźli się oni „za trzaskami". A byli to niggdzie nie pracujący i już uprzednio karani Jerzy G., lat 35 i Lech A., lat 44. Obaj zostali tymczasowo aresztowani przez prokuratora, a policja odzyskała cały łup wartości ponad 1,500 mln zł.

997...

Dwaj inni mężczyźni w nocy 9 na 10 ulicą ZWM zatrzymali nigdzie nie pracującego i nie uczącego się 17-letniego Mariana M. Pobił on do utraty przytomności przechodnia, któremu zrabował kurtkę turecką i zegarek elektroniczny. Napadnięty, nieprzytomny został odwieziony do szpitala, a bandyta tymczasowo aresztowany przez prokuratora.

(tasa)

Komunikaty policji

Osoby, które były świadkami wypadku drogowego zaistniałego na ulicy Opatowskiej w Ostrowcu w dniu 12.V. 1990 r. około godziny 17.35, w którym mężczyzna jadący na rowerze został potrącony przez autobus „autosan", należący do PKS w Ostrowcu, proszone są o zgłoszenie się do Rejonowej Komendy Policji w Ostrowcu, pok. nr 108 lub kontakt telefoniczny.

Komenda Rejonowa Policji w Skarżysku prosi o zgłoszenie się osób, które w nocy z 19 na 20 maja br. przebywały w okolicy skrzyżowania ulic 1 Maja i Czerwonego Krzyża i widziały sprawców niszczenia pomnika.

Fot. M. Kluser

„Aptekarze"

Najpierw przecierałem oczy ze zdumienia: cena kostki masła w Skarżysku jest aż 6-cyfrowa! Dopiero po uważnym przyjrzeniu się tw. sklenie „Społem" przy ul. Świerczewskiego) kartonikowi, na którym ledwie mieścił się zapis ceny, zauważyłem, że dwie ostatnie cyfry są nieco węższe, a więc kostka masła kosztuje dokładnie 2112 zł i 50 gr margaryna mleczna — 1262 zł i 50 gr. W pozostałych sklepach skarżyskiego „Społem" było podobnie.

I co z tego? Konsumentowi spółdzielni chciało być bardzo dokładne w swych obliczeniach i nie skrzywdzić przypadkiem klientów (?). Stało się inaczej. Otóż wrotnie, bo któż ma dzisiaj w portfelu monety 50-groszowe? Kupując pół kostki, trzeba by mieć końcówkę 25 gr, a ćwierć kę — 12,5 groszat Naratona więc sprzedawczynie na kpiny klientów, no i „mudrców", że mamy słodkie oszustwa. Kto zapamięta: ile dziesiątek osób nadplaciło, ile jest dłużnych — będzie więc mniej, albo naprawdę.

Zapewne rychło owe ceny zostaną odpowiednio zaokrąglone, co jednak nie zatrze wrażenia, iż kierownictwo tej spółdzielni podejdło już — bądź podejmie — inne, równie dobre „przewyższone" decyzje.

(bk)

Zamiast łaźni — fabryka

W Starachowicach trwa remont budynku, który niegdyś zajmowała łaźnia miejska. Prace są na ukończeniu.

Podobno pomieszczenia są adaptowane na potrzeby Skarżyskiej Fabryki Obuwia, która tu zamierza uruchomić część swojej produkcji, zapewniając tym samym, kilkadziesiąt miejsc pracy, przede wszystkim dla kobiet.

(klm)

Rezerwowy?

Stoi przy ul. Hutniczej w Starachowicach. Drewniany, z daszkiem, drzwiami, tudzież małym okienkiem o wymownej symbolice. Sam obiekcik do połowy zarośnięty jest chwastami, chociaż — sądząc po wydeptanej ścieżynce — zdaje się być użytkowany. Ciekawe tylko przez kogo? Zwykły przechodzień nie może z niego korzystać, bowiem drzwi są zamknięte na pokaźnych rozmiarów kłódkę. Więc sądzić należy, że wygódka przeznaczona jest tylko dla uprzywilejowanych, tych posiadających kluczyk do kłódki. A powstali? Ano, muszą gnać do najbliższego przybytku, który mieści się na dworcu kolejowym, lub też korzystać z pobliskich krzaczków.

A już tak na marginesie zdaje się stwierdzić, że w naszych miastach za mało jest tego rodzaju publicznych, ustronnych miejsc. Czyżby były one wstydliwe? Wstydzić wypadałoby się za ich brak.

Może obecnie w ramach szeroko pojętej prywatyzacji znajdzie się jakiś chętny otworzenia specjalnej sieci „stawojek".

(klm)

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra